GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 2 WRZEŚNIA 2003 roku

TEL.:558 731 766
FAKS: 558 740 044
nr 101
CENA 6 Kč

◆ *Podczas sobotniej wycieczki nauczyciele biorący udział w projekcie edukacyjnym „Śląsk Cieszyński – mała ojczyzna w Europie" zawitali m.in. do Muzeum Regionalnego „Na Grapie" w Jaworzynce. Muzeum jest ostatnim przystankiem 12-kilometrowej „Beskidzkiej ścieżki planetarnej", która rozpoczyna się na Kubalonce.* **Fot. MARTA KMET**

▲ *Obrządek dożynkowy prowadzili wraz z dziećmi błędowickiego przedszkola tancerze ZPiT „Skotnica" z Orłowej-Lutyni, którzy na deskach miejscowej sceny pod gołym niebem prezentowali w orłowskich strojach tańce i pieśni folkloru „dolańskiego".* **Fot. BEATA SCHÖNWALD**

NAUCZYCIELE Z WIZYTĄ „NA GRAPIE" I U LEŚNIKÓW

Poznaj swój region

PODBESKIDZIE (kor) – Po wakacyjnej przerwie ruszył w ostatnią sobotę sierpnia kolejny etap transgranicznego projektu edukacji regionalnej „Śląsk Cieszyński – mała ojczyzna w Europie". Biorący udział w warsztatach edukacyjnych nauczyciele z obu stron Olzy wybrali się tym razem na wyprawę na polskie Podbeskidzie, a głównym tematem była przyroda i geografia Śląska Cieszyńskiego.

W przewodnika i wykładowcę sobotnich warsztatów wcielił się nauczelnik wydziału ochrony środowiska Urzędu Miasta Cieszyna, **Aleksander Dorda**, członek ustrońskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego i współautor niedawno wydanej publikacji o rezerwatach przyrody w polskiej części Śląska Cieszyńskiego. To właśnie charakterystyce tutejszych 12 rezerwatów (z tego trzy mieszczą się na terenie miasta Cieszyna), ich florze i faunie poświęcony był pierwszy wykład w sali ośrodka edukacji ekologicznej „Leśnik" w Ustroniu-Jaszowcu. Z kolei w ośrodku edukacyjnym Nadleśnictwa „Wisła" w Istebnej-Dzielcu nauczyciele mogli podziwiać stałą ekspozycję ukazującą florę i faunę beskidzkich lasów, tzw. „Panoramę beskidzką", ze spreparowanymi zwierzętami, m.in. wilkiem, jeleniem, dzikiem, rysiem czy tokującym głuszcem. Wysłuchali też kompozycji słowno-muzycznej prezentującej np. odgłosy zwierząt i śpiew ptaków.

W części poświęconej przyrodzie uczestnicy wycieczki pojechali też do Cieszyna-Boguszowic, gdzie A. Dorda zaprezentował im mineral *cieszynit (- Są cztery nazwy związane z Cieszynem: strzelby cieszynki, kwiat cieszynianka, cieszyńska chorobа świń oraz właśnie ta skała magmowa* - wyjaśnił A. Dorda), oraz zwiedzili rezerwat Lasek Miejski nad Puńcówką, mieszczący się właściwie w centrum Cieszyna.

Tematem wycieczki była jednak nie tylko przyroda i geografia. Nauczyciele zawitali również do Muzeum Regionalnego „Na Grapie", które w Jaworzynce założył przed 10 laty nieżyjący już poeta i działacz polonijny w Szwajcarii, Jerzy Rucki, pochodzący właśnie z tej wsi. W głównym budynku – stylizowanej chacie góralskiej – można zwiedzać stałe ekspozycje poświęcone życiu J. Ruckiego i strojowi góralskiemu oraz wystawy okazjonalne (obecnie – lalki autorstwa Joanny i Józefa Burych oraz rzeźby Pawła Jałowiczora).

Ciąg dalszy na str. 2

SPOTKANIE INTEGRACYJNE „BAGINIEC 2003"

Cztery dni z Polonusami

ZAOLZIE (kor) - Polonusi z Austrii, Niemiec, Francji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii przyjechali w ub. czwartek na Zaolzie, by wziąć udział w czterodniowym Spotkaniu Integracyjnym Organizacji Polonijnych Europy Środkowej „Baginiec 2003". Zorganizował je ZG Macierzy Szkolnej przy współpracy z Kongresem Polaków, a z zaproszenia skorzystali również konsul RP w Ostrawie, Grażyna Kostrusiak, oraz przedstawiciele kilku oddziałów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Spotkanie „Baginiec 2003" otworzyła oficjalnie w piątek konferencja nt. oświaty i szkolnictwa. Po krótkim koncercie zespołu wokalnego „Kompania Osób Prywatnych – Amici Cantionis Antiquae" (działa pod kier. Leszka Kaliny w ramach PTA „Ars Musica"), uczestnicy konferencji wysłuchali referatów prezesów Kongresu Polaków, ZG PZKO i Macierzy Szkolnej – Józefa Szymeczka, Zygmunta Stopy i Jana Brannego, oraz historyka Stanisława Żahradnika. - *Dyskutowaliśmy ponadto o współpracy z władzami gminnymi oraz roli Zaolzia i organizacji polskich w perspektywie wspólnej Europy* - powiedział „GL" prezes Macierzy, **Jan Branny**.

W sobotę uczestnicy spotkania wyjechali na wycieczkę autokarową. W Cz. Cieszynie zawitali do Polskiego Gimnazjum i Teatru Cieszyńskiego, zwiedzili kilka zabytków Cieszyna, przystanęli pod pomnikami w Żywocicach, na Żwirkowisku i w Stonawie. Gościom z zagranicy podobały się też dożynki w Oldrzychowicach, a przed powrotem na Baginiec zatrzymali się w Jabłonkowie pod tablicą Józefa Piłsudskiego i Pomnikiem Legionistów. Pełen wrażeń dzień zakończył w ośrodku wczasowym na Bagincu koncert zespołu „Oldrzychowice".

W niedzielę po mszy św. w drewnianym kościółku w Gutach uczestnicy spotkania „Baginiec 2003" wyjechali z Zaolzia.

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie zmienne z deszczem. Temperatura w dzień 14-18 st., nocą 10-6 st. C. Wiatr płn.-zach. 4-8 m, w porywach do 15 m na sek.

ŚRODA – Bez większych zmian. Temperatura w dzień 13-17 st., nocą 7-3 st. C.

ŚWIĘTO PLONÓW W BŁĘDOWICACH I NAD TYRKĄ

Tradycja dożynek wciąż żyje

OLDRZYCHOWICE (W.Z.) - Z ostatnią furą zboża przyjechali w ub. sobotę członkowie zespołu Oldrzychowice, aby oznajmić zakończenie żniw i złożyć na ręce czekających w obejściu Domu PZKO gazdów, Janiny i Bogdana Kadłubców, wieniec z ostatnich kłosów sprzątniętego zboża.

W podziękowaniu żniwiarzom gazda podkreślił, że zmienia się sposób pracy na polu, trzeba jednak podtrzymywać i przekazywać zwyczaje naszych ojców, przypomnieć, jak się bawili i jaką mówili mową. Goście dożynkowi, wśród których byli z prezesem Macierzy Szkolnej, **Janem Brannym**, uczestnicy spotkania polonijnego na Bagincu, oglądali występ miejscowego zespołu tanecznego, raczyli się daniami domowej kuchni, odnosili wygrane z bogatej loterii, bawili się i tańczyli. Do późnych nocnych godzin gazdowali gospodarze na tradycyjnych, bo już dziesiątych, „Dożynkach nad Tyrką".

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE (sch) - Grający barwami korowód dożynkowy otworzył niemające w okolicy sobie równych pezetkaowskie święto plonów. W sobotę po raz 34. odbyły się w Błędowicach tradycyjne Dożynki Śląskie.

Obrządek dożynkowy prowadził gościnnie występujący na błędowickiej scenie pod chmurką ZPiT „Skotnica" z Orłowej-Lutyni. Głos jak co roku zabrały również miejscowe przedszkolaki, zaś „gości z bliska i z daleka" powitał tegoroczny gospodarz **Radek Krygiel**. Honory gaździny sprawowała jego żona Darina. Wypełniać obowiązki celebrujących radość z zebranego żniwa gospodarzy (do których tradycyjnie już należy częstowanie wszystkich dożynkowych gości pysznym kołaczem i ciepłą warzonką) pomagała ich 4-letnia córka Anna.

Po odtańczeniu sola dla „gazdoszka i gaździnki" na scenie pozostali sami tylko tancerze „Skotnicy" wraz z kapelą pod kierunkiem **Józefa Lugscha**. Licznie zebranej publiczności przedstawili wiązankę tańców i pieśni folkloru „dolańskiego" w choreografii **Darii Woźnicy**. Polklor kisucki pieśnią i słowem mówionym zaprezentował zespół ze słowackiego Staszkowa, „Šatkovanka", wprowadzając widza w zwyczaje ludowe i życie na dawnej wsi kisuckiej.

Ciąg dalszy na str. 4

WRZESIEŃ TO KILKUTYSIĘCZNE SPUSTOSZENIE W PORTFELU

Płacimy za dobrą rzecz

REGION (sch) – Początek roku szkolnego to poważny wydatek nie tylko dla rodzin najuboższych. Pieniądze wraz z nadejściem pierwszych dni września liczą również osoby bardziej zamożne. Zwłaszcza te, które zamierzają inwestować nie tylko w obowiązkową edukację dziecka, ale również w najrozmaitsze inicjatywy pozaszkolne.

Co trzeba kupić?

Pierwsze wydatki związane z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym ponoszą rodzice zazwyczaj już pod koniec sierpnia. W błędzie są zaś ci, którzy uważają, że chodzi raptem o kilkaset koron. Wystarczy dobrze policzyć: tornister 700 koron, piórnik 200 koron, kredki i flamastry o popularnym obecnie trójkątnym profilu (tzw. zdravé psaní) po 100 koron, kapcie i tenisówki - razem 200 koron, klej, farby, okładki i zeszyty – kolejne 300 koron... A do tego oczywiście dresy, woreczek na kapcie i strój gimnastyczny itd., itp. W sumie, wychodzi około 2 tys. koron, jeżeli oczywiście nie zamierzamy wyposażać dziecka w markowy strój sportowy i markowe obuwie.

Zrobienie w sierpniu tych najbardziej palących zakupów nie uchroni nas bynajmniej od kolejnego spustoszenia w naszych rodzicielskich portfelach. Zaraz w pierwszy dzień nauki dowiadujemy się bowiem, że należy zapłacić za dożywianie dziecka (ok. 400 koron), pobyt w świetlicy szkolnej (100 - 200 koron), pisemka dziecięce, abonament teatralny, składkę rodzicielską i... wydajemy kolejny tysiąc koron, czyli w sumie 3 tys. koron na jedno dziecko. Na dwa – 6 tys., na trzy – lepiej nie myśleć.

Więcej niż tylko szkoła

Większość rodziców wrześniowego „szału wydawania się z pieniędzy" nie kończy jednak na załatwieniu powyższych niezbędnych sprawunków. Dziecko chce uczyć się gry na instrumencie – zaraz we wrześniu należy więc uiścić opłatę za pierwsze półrocze nauki, czyli wydać blisko 1500 koron za szkołę muzyczną. Jak zdążyliśmy się jednak zorientować, np. w karwińskim Domu Kultury lekcje muzyki można opłacać miesięcznie, rozkładając wydatki na cały rok. Zazwyczaj jednak opłata jest żądana z góry i to rzędu kilkuset koron. A oferta miejscowych Domów Kultury i Domów Dzieci i Młodzieży jest rzeczywiście szeroka – od kursów sportowych, tanecznych, przez kółka przyrodnicze, ceramiczne, modelarskie i wiele in. Na przykład czeskocieszyński Dom Dzieci i Młodzieży w rozpoczynającym się roku szkolnym prowadzi zapisy aż do 52 kółek . Wybór jest imponujący, niemniej za każde kółko rodzic musi zapłacić od 600 do 700 koron za rok.

Początek roku szkolnego to niewątpliwie czas sporych wydatków. Ale również czas pewności, że płacimy za dobrą rzecz.

ISSN 1212-4222

■ OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI ■

25 - 31 VIII 2003

● W pobliżu dworca kolejowego w Budapeszcie doszło do eksplozji. Wybuchł plecak młodego mężczyzny jadącego tramwajem. Rannych zostało 8 osób, z tego 2 ciężko. Chłopak przewoził w plecaku środki chemiczne.

● Prezydent Polski, Aleksander Kwaśniewski, bawił z wizytą oficjalną w Bułgarii.

● W czterech zamachach w indyjskim mieście Bombaj zginęło ponad 50 osób. Policja indyjska oskarża o dokonanie zamachów separatystów kaszmirskich.

● Według wyników analizy komisji śledczej, katastrofę promu kosmicznego Columbia w lutym br. spowodowały błędne decyzje kierownictwa NASA.

● Czeska policja aresztowała 29-letniego mężczyznę, który groził zatruciem ujęcia wody pitnej dla Pragi, żądając półmilionowego okupu. Ponadto policjanci ujęli 51-letniego recydywistę, który zapowiadał uszkodzenie torowisk w Szumperskiem, jeżeli nie otrzyma 15 mln koron.

● Co najmniej 45 pielgrzymów zostało zadeptanych na śmierć w mieście Nasik w zachodnich Indiach podczas największego hinduistycznego festiwalu religijnego Kumbh Mela. W uroczystościach brało udział ponad 6 mln ludzi.

● Z udziałem delegacji obu Korei, USA, Chin, Rosji i Japonii odbyły się w Pekinie negocjacje w sprawie rozwiązania kryzysu spowodowanego wznowionym programem nuklearnym w Korei Północnej. Rozmowy zakończyły się fiaskiem.

● Polska baza logistyczna w irackim mieście Karbala została ostrzelana z moździerzy. Nikt nie odniósł obrażeń.

● Światowa Organizacja Handlu (WTO) na swoim posiedzeniu w Genewie przyjęła umowę o mechanizmie, według którego będą mogły ubogie kraje świata sprowadzać tańsze wersje leków niezbędnych do walki z groźnymi epidemiami, jak AIDS, malaria czy gruźlica.

● Szaleniec zastrzelił w Chicago 6 swoich byłych kolegów z firmy, z której pół roku temu został zwolniony. Podczas akcji policyjnej morderca zginął.

● Co najmniej 100 osób zginęło w zamachu bombowym, do jakiego doszło przed meczetem w Nadżafie, świętym mieście szyitów, leżącym w polskiej strefie stabilizacyjnej w Iraku. W zamachu zginął przywódca Najwyższej Rady Rewolucji Islamskiej w Iraku, ajatollah Mohammed Bakir al-Hakim.

● Po interwencji czeskiej policji zakończyła się podjęta przez ekologów blokada przejścia granicznego w Cieszynie-Kocobędzu. Ekolodzy protestowali przeciwko warunkom, w jakich przewożone są zwierzęta.

● Na Morzu Barentsa zatonął rosyjski okręt podwodny o napędzie atomowym. Zginęło 9 marynarzy, uratował się tylko dowódca jednostki. Okręt transportowano na złom.

● Amerykańska policja oskarżyła 18-letniego młodzieńca Jeffreya Lee Parsona o rozprzestrzenianie wirusa komputerowego Blaster, który przed kilkunastu dniami zaatakował tysiące komputerów na całym świecie.

● W katastrofalnych powodziach w północnych Chinach zginęło już 45 osób.

● Od kilku dni trwa okupacja siedziby Kompanii Węglowej w Katowicach. 40 górników przebywa w budynku, protestując przeciwko likwidacji czterech kopalń.

● We Francji zmarł w wieku 86 lat wybitny pisarz i publicysta, były minister kultury RC Pavel Tigrid.

● Katastrofa ekologiczna grozi największej europejskiej rzece Wołdze. Rosyjscy strażacy walczą z wyciekiem ropy spowodowanym przez pożar na tankowcu „Wiktoria". Podczas wybuchu na statku zginął jeden marynarz.

● Prezydent Słowacji, Rudolf Schuster, otoczony został wzmożoną ochroną po tym, jak nieznany sprawca groził mu kilkakrotnie telefonicznie śmiercią. **(M. B.)**

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ *Goście IX Piotrowickich Uroczystości Gminnych. Z lewej: Józef Pękala, wójt Godowa, Marian Jarosz, wicemarszałek i członek Zarządu Województwa Śląskiego, Petr Trojek, burmistrz Piotrowic oraz Josef Jalůvka, wicehetman okręgu morawsko-śląskiego.* *Fot. WANDA KULA*

IMPREZĘ ZAKOŃCZYŁ POKAZ SZTUCZNYCH OGNI

Pożegnanie wakacji z duchami

CIESZYN / CZ. CIESZYN (kor) – Ponad 800 dzieci i ich rodziców z obu stron Olzy pożegnało tegoroczne wakacje w sobotni wieczór na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie. Imprezę pn. „Na Wieżę Piastowską za duchami" przygotowały dla nich czeskocieszyński ośrodek kultury „Strzelnica" wspólnie z wydziałem kultury i edukacji cieszyńskiego ratusza.

Rozpoczęło się na „Strzelnicy" od oceny letniej akcji pn. „Wakacje 2003". Później już przez most graniczny na Olzie wyruszył w kierunku zamku barwny korowód, na czele którego kroczyli członkowie grupy szermierki historycznej „Rytíři a lapkové z Vítkova". To również członkowie tego towarzystwa przeistoczyli się w duchy i straszydła. Nie zabrakło wśród nich czarownic, nimf i rusałek, utopców, a ponieważ wszystko odbywało się na zamku, zawitała do dzieci również Biała Dama.

Stroje straszydeł przywdziało również sporo dzieci, dla których organizatorzy przygotowali cały szereg zabaw i konkursów. Zakończył zaś pożegnanie wakacji pokaz sztucznych ogni nad Olzą.

SZÓSTA EDYCJA WZNOWIONEJ IMPREZY

Udany festyn

KOSZARZYSKA (R.B.) - Prawie czterystu uczestników zwabił w sobotę do ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowym PZKO na Pasieczkach tegoroczny Festyn Górski.

Organizatorem szóstej (po wznowieniu) edycji imprezy było ZG PZKO wspomagane przez PTTS „Beskid Śląski", Kongres Polaków i koszarzyskie MK PZKO. W ciągu dopołudnia amatorzy sportu rywalizowali w siatkówce i ringo. Odbył się też bieg pod górkę i rajd rowerowy.

Popołudniowy program rozpoczął się o godz. 16.00, kiedy na scenie pojawiła się grupa „4 dohody". Po niej zagrały „Apathea" i „Glayzy", jednak największe wrażenie na wszystkich zebranych wywarł zespół „Bunda Africa", prezentujący folklor Czarnego Lądu. A po koncertach można się było zabawić na rockotece Marka Bartnickiego.

DZIEWIĄTE PIOTROWICKIE UROCZYSTOŚCI GMINNE

Łączy nas przyjaźń

PIOTROWICE /wak/ - Festyn gminny nad Piotrówką zorganizowany w tym roku m.in. z okazji 9. rocznicy podpisania umowy między Piotrowicami a polskim Godowem, poprzedziło spotkanie gospodarzy gminy z wójtem Petrem Trojkiem na czele z gośćmi – m.in. wójtem Godowa Józefem Pękalą, wicemerszałkiem Sejmiku Śląskiego i członkiem Zarządu Województwa Śląskiego Marianem Jaroszem, oraz Josefem Jalůvką, wicehetmanem okręgu morawsko-śląskiego.

W trakcie spotkania podkreślano znaczenie partnerstwa między miejscowościami. - *W nowej Europie, w której niebawem się znajdziemy, rola okręgów będzie dużo większa niż do tej pory. A w ramach tychże okręgów, właśnie przyjaźń między państwami nabierze szczególnego znaczenia. W Piotrowicach, mogłem się na własne oczy przekonać, jak mogą ze sobą współpracować nawet małe gminy* - powiedział **Marian Jarosz**.

Po części oficjalnej, na miejscowym boisku rozpoczęła się popołudniowa zabawa, na którą zjechali uczestnicy z całego powiatu karwińskiego oraz z Polski. Program zagaił barwny korowód, po czym na scenie zaprezentowały się miejscowe i zaproszone na tę uroczystość zespoły. Oklaskiwano więc orkiestrę dętą oraz dziecięcy zespół taneczny z zaprzyjaźnionego Godowa, występy przedszkolaków oraz dzieci z najniższych klas szkoły podstawowej w Piotrowicach, zespoły taneczne karwińskiego Domu Dzieci i Młodzieży „Juventus" oraz praski zspół ATAK. Punktem kulminacyjnym były występy gwiazd estrady – Věry Špinarowej, Petra Muka i Martina Maxy. Emocje wywołały występy siłacza Zekona, igrającego z ogniem duetu „Flamenus", pokazy szermierzy, fakirów i szczudlarzy. Miłośnicy sztuki mogli obejrzeć obrazy Renaty Filpowej i Władysława Oslizlока, fotografa Radima Gabrysia, ale też szachy, wykonane z PET-butelek czy obrazy z drewna Stanislava Zormana. W czasie, gdy rodzice oglądali pokazy estradowe, ich pociechy sprawdzały swoje umiejętności w konkurencjach sportowych. Były także tradycyjne, festynowe kramy - z sercami z piernika, cukrową watą i kokosowymi makaronikami oraz wyrobami rękodzielnymi.

■ ANKIETA

Wczoraj bramy szkolne większości polskich szkół na Zaolziu pozostały zamknięte. Jak strajk nauczycieli postrzegają rodzice, dowiadujemy się z ich odpowiedzi na pytanie naszej miniankiety:

■ ■ Czy Pana/Pani zdaniem ma strajk nauczycieli swoje uzasadnienie?

JAN GAŁUSZKA z Suchej Górnej: „Trudno powiedzieć, gdyż nie znam za dobrze środowiska nauczycieli. W ich przypadku strajk prawdopodobnie ma swoje uzasadnienie, czego nie można by powiedzieć np. w przypadku urzędników państwowych".

HALINA ZAWADZKA z Trzycieża: „Uważam, że nauczyciele sami wiedzą najlepiej, czy powinni strajkować, czy nie. Prawda jest jednak taka, że nieraz jest ogromna różnica między nauczycielem a nauczycielem. Jeden dwoi i się i troi, drugi w południe wraca do domu i więcej go szkoła nie obchodzi. Jeżeli by natomiast wziąć pod uwagę pensje celników i pensje nauczycieli, to widzę tu nieuzasadnioną dysproporcję na niekorzyść tych drugich. Od tej strony patrząc na sprawę, można jedynie stwierdzić, że nauczyciele mają rację, że strajkują".

MARCELA CHMIEL z Hawierzowa: „Rozumiem potrzeby i postulaty nauczycieli, nie podoba mi się jednak forma, w jakiej je wyrażają. Uważam, że nauczyciel powinien iść dzieciom przykładem. W tym kontekście strajk nie jawi mi się zatem jako dobre rozwiązanie. Natomiast w tym, że dzieci mają o jeden dzień przedłużone wakacje i trzeba je z kimś zostawić, nie widzę problemu".

JERZY MÖHWALD z Trzyńca: „Strajk nauczycieli ma uzasadnienie, albowiem ludzie, którzy wychowują i kształcą młodą generację, otrzymują mizerne wynagrodzenia. A powinno być wręcz przeciwnie. Nauczyciele mieliby otrzymywać maksymalne zarobki, gdyż są odpowiedzialni za rozwój żywej istoty ludzkiej, a nie – jak na przykład hydraulik - za martwy przedmiot. Uważam, że w parze z wyższymi pensjami poszłaby również jakość nauki. Wyższe pensje sprawiłyby też, że nauczyciele byliby wierni swej profesji. Nie musieliby z przyczyn finansowych odchodzić ze szkolnictwa". **(sch)**

DELEGACJA GNOJNIKA W GNOJNIKU

Nadanie imienia gimnazjum

GNOJNIK (mro) - W uroczystym otwarciu gimnazjum publicznego w Gnojniku w gminie Uszwia w Polsce i nadaniu mu imienia Królowej Jadwigi wzięli wczoraj udział przedstawiciele Gnojnika w RC. Delegacja, której przewodniczyła wicestarostka **Dagmar Molinowa**, a w skład której wchodził radny **Tomáš Peterek** oraz przedstawiciele czeskiej i polskiej szkoły podstawowej, wzięła udział w uroczystej mszy, poświęceniu sztandaru oraz ślubowaniu młodzieży.

Jak powiedziała „GL" **Małgorzata Rakowska**, dyrektor gnojnickiej PSP, delegacja z RC wpisała do księgi pamiątkowej gimnazjum słowa: „Aby w murach tej polskiej szkoły rozkwitała bujnie mądrość uskrzydlona entuzjazmem młodości, wsparta wiedzą, doświadczeniem i miłością Nauczycieli i Wychowawców".

Dodajmy, że współpraca obu Gnojników trwa już szósty rok.

Poznaj swój region

Dokończenie ze str. 1

Od kilku lat stoi też „Na Grapie" stara stodoła i pochodząca z 1920 r. kurna chata (m.in. ze stałą wystawą poświęconą tkactwu). Muzeum to też końcowy przystanek na „Beskidzkiej ścieżce planetarnej" - trasa ma 12 km i prowadzi od Słońca (Kubalonka) aż do Plutona („Na Grapie").

Jak powiedziała „GL" jedna ze współautorek projektu, wicedyrektor Polskiego Centrum Pedagogicznego **Marta Kmeť**, pierwsza edycja warsztatów, w której bierze udział 40 nauczycieli z obu stron Olzy, zakończy się 18 października w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cieszynie-Kościelcu. Do tego czasu odbędą się jeszcze trzy spotkania – 20 września poświęcone kulturze i tradycjom regionu i 4 października przyrodzie i geografii po czeskiej stronie, dzień

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em

Tłumy na »Air Show«

Około 100 tys. widzów obejrzało dwudniowe IV Międzynarodowe Pokazy Lotnicze „Air Show 2003", które w sobotę i niedzielę odbyły się na wojskowym lotnisku w Radomiu.

W niedzielę swoje umiejętności prezentowali brytyjski zespół akrobacyjny „Red Arrows" (Czerwone Strzały) i izraelski samolot F-15. Anglicy przylecieli do Polski w sobotę, a regulamin nie zezwala im na występy w dniu przylotu. Izraelski F-15 nie wystąpił w sobotę, bo wtedy Żydzi mają dzień święty, lecz w niedzielę.

Brytyjczycy zaprezentowali się w oryginalnych figurach: strzał z procy, gąsienica, pętla wiedźmy, miotła. Podobnie jak w sobotę akrobacyjny „Patrouille de France", malowali na niebie różnokolorowe smugi i specjalnie dla kobiet narysowali serce przebite strzałą. Tegoroczny „Air Show" obserwowali m.in. premier Leszek Miller, minister obrony narodowej, Jerzy Szmajdziński i prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Niesforny rekordzista

Dopiero przed sądem w Melbourne 24-letni Australijczyk zgodził się zapłacić zaległe mandaty drogowe na łączną sumę 45 tys. dolarów. Gdyby tego nie uczynił, groziła mu kara do 848 dni więzienia.

Joseph Nabil Abdelshahid został ukarany aż 295 razy za wykroczenia na jezdni. 220 mandatów wlepiono mu za nieuiszczenie opłaty na autostradzie, pozostałe - za przekroczenie dozwolonej prędkości i nieprawidłowe parkowanie.

Niesforny kierowca bronił się, twierdząc, że urządzenie do pobierania opłat na autostradzie było zepsute. Sąd zgodził się rozłożyć mu spłatę na raty. Na początek będzie musiał uiścić 10 tys. dolarów, za dwa miesiące - drugie 10 tys., resztę zaś będzie spłacać przez osiem lat i cztery miesiące - po 250 dolarów miesięcznie.

Okazja za milion

W borykającej się z deflacją Japonii wielką popularnością cieszą się sklepy, w których każdy towar kosztuje tylko 100 jenów - mniej niż 1 dolar amerykański. Znalazł się jednak sklep, który postanowił tę tendencję odwrócić.

Dom towarowy firmy Mitsukoshi w tokijskiej dzielnicy Nihonbashi zapraszał wczoraj klientów okazyjnymi zakupami różnych luksusowych artykułów, z których każdy kosztuje 1 milion jenów (8570 USD). W ofercie handlowej są futra z norek, perskie dywany, buddyjskie ołtarzyki pokryte złotem, perły.

Kampania „okazji za 1 milion jenów" potrwa tylko jeden dzień; zorganizowano ją dla uczczenia ważnych zmian w strukturze firmy Mitsukoshi. Rzecznik domu towarowego zapewniał media, że każdy z artykułów za 1 milion jenów w rzeczywistości jest wart więcej, więc stanowi prawdziwą okazję.

Koleżeńska przestroga

Przed niebezpieczeństwami angażowania się w politykę przestrzegł kolegę po fachu, Arnolda Schwarzenegera, amerykański aktor, Sylvester Stallone. „Praca polityka jest jak wypływanie na niebezpieczne wody" - powiedział Stallone podczas tegorocznego festiwalu filmowego w Wenecji. „To jest dziedzina, w której nie możesz powiedzieć: »cięcie«, »akcja« czy »drugie ujęcie«" - dodał aktor.

Stallone, który w Wenecji promuje swój najnowszy film „Spy Kids 3", jak powiedział, sam nigdy nie zająłby się polityką. „Osobiście uważam, że aktorzy powinni zajmować się wyłącznie aktorstwem. Ale wiem, że Arnie zawsze był ślepo ambitny, więc może jemu się uda" - przyznał Stallone.

Pisarz niesłusznie zapomniany

Po I wojnie światowej, a dokładniej po lipcu 1920 roku, zjawisko „literatury zaolziańskiej" nie istniało, bo istnieć nie mogło. W świadomości czytelników oraz nielicznych i przypadkowych raczej krytyków funkcjonował natomiast fenomen literatury „śląsko-cieszyńskiej", tj. piśmiennictwa, które od połowy XIX w. towarzyszyło cieszyńskiemu ruchowi odrodzeniowemu, wprowadzając do kultury regionu elementy polskiej mitologii narodowej. Czołowym przedstawicielem tej literatury był – żyjący na lewym brzegu Olzy, w Gnojniku – emerytowany nauczyciel Jan Kubisz. Poza nim ta część świeżo podzielonego Śląska Cieszyńskiego nie dysponowała żadną liczącą się osobowością twórczą. Pochodzący z Karwiny ks. Emanuel Grim, autor wydanego w 1913 r. zbioru „Znad brzegów Olzy", działał już po stronie polskiej, a sam Kubisz dawno zarzucił twórczość poetycką, poświęcając się spisywaniu wspomnień (znakomity „Pamiętnik starego nauczyciela" ukazał się w 1928 r.). W tej sytuacji ciężar wykuwania nowego modelu literatury, osadzonego co prawda na cokole cieszyńskich prawd narodowych i społecznych, ale wyposażonego już w specyficzne treści zaolziańskie, musiała wziąć na swe barki młodzież – twórcy urodzeni przed wojną i wychowani w duchu cieszyńskiego odrodzenia. Do historii przeszli trzej: Gustaw Morcinek (ur. 25.8.1891 w Karwinie), Paweł Kubisz (ur. 12. 5. 1907 w Końskiej) i Adolf Fierla (ur. 16.1.1908 w Orłowej).

Jako swoisty paradoks losu wypada potraktować fakt, że najpłodniejszy po Morcinku Fierla (w okresie międzywojennym wydał 8 książek, Morcinek 18, Kubisz 2) uległ wkrótce niemal całkowitemu zapomnieniu. Tymczasem, wbrew temu, co tak często zwykło się po II wojnie powtarzać, jego twórczość nie cechował li tylko artystyczny epigonizm, ale w wielu przypadkach – cenna odkrywczość tematyczna. Widoczna jest ona zwłaszcza w dziełach epickich, podejmujących problematykę górniczego bytowania w zagłębiu karwińskim. Idzie o opowiadania zawarte w tomach „Hałdy" (1930) i „Kamień w polu" (1938), w których do rangi narodowego mitu został podniesiony etos górnika-autochtona, bezskutecznie, niczym Don Kichot, zmagającego się z drapieżnymi regułami kapitalistycznej industrializacji, zagrażającymi jego kulturowej tożsamości.

O znikomej recepcji dzieła Fierli na Zaolziu po 1945 r. zadecydowało szereg czynników pozaartystycznych, w tym głównie biograficznych. Fierla był w czasie wojny więziony w obozach w Dachau i Gusen, zwolniony, pracował przez pewien czas jako robotnik w Pietwałdzie, skąd został powołany na front zachodni. Po wojnie tułał się po Włoszech i Francji, w końcu osiadł w Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił funkcję sekretarza Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Z Zaolziem zerwał wszystkie kontakty. Pojawił się tu tylko raz – w październiku 1966 r. Poza tym miał tę „ideologiczną" niezręczność, że ożenił się z krewną Edvarda Beneša, a jeszcze w czasie praskich studiów polonistycznych zadedykował temuż swe dziełko „Czeskie grody i zamki". Poza tym tłumaczył na polski wiersze Jiřigo Wolkera, powieść „Czarna ziemia" Vojtěcha Martinka i w ogóle był rzecznikiem zbliżenia polsko-czeskiego, czemu dał m.in. wyraz jako działacz Klubu Czesko-Polskiego w Morawskiej Ostrawie.

W pamięci przyjaciół pozostawił jednak krystalicznie czyste wspomnienia. Jego druh Józef Stebel, dyrektor szkoły w Cierlicku, napisał onegdaj na łamach „Głosu Ludu": „Był zawsze skromny i cichy. Pisał kiedyś dużo i dobrze, nie ubiegał się jednak ani o laury, ani o zaszczyty. Wystarczyło mu, że go czytelnicy pokochali. (...) Kochał go ludek chłopski, co zbożnym kłosem nasz Śląsk zielony złocił. Kochał go lud góralski, bo mu Ondraszka i chwałę „Kolęd beskidzkich" wyśpiewał. Kochaliśmy go wszyscy dla jego serdecznej dobroci i skromności. Każdemu z nas chciał być bratem, służąc wszystkim pomocą i pociechą".

Adolf Fierla zmarł w Londynie 8. 9. 1967 r.

KAZIMIERZ KASZPER

* * *

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy publikowanie na łamach naszej gazety zbioru opowiadań Adolfa Fierli „Kamień w polu". Zbiorek ten został wydany przez Śląski Związek Literacko-Artystyczny w Czeskim Cieszynie w 1938 roku.

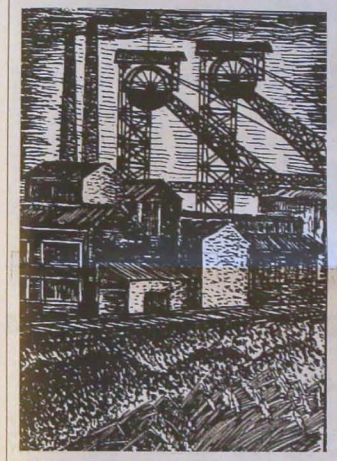

▲ *Projekt okładki i ilustrację do książki wykonał Gustaw Fierla.*

ADOLF FIERLA

KAMIEŃ w polu

(1)

Dłonie, sękate i szare jak ziemia, zaciskały się wraz w twarde bulwy pięści; oczy, bure jak mroczny dzień, raz wraz miotały spopod strzępatej szczeciny brwi złymi skrami; usta, wykrzywione w kamienny upór, wybuchiwały co chwila jak ogniem, wrzątkiem słów nagłych, parzących; gruba, chłopska szyja, powęźlona modrymi sznurami żył, drgała ustawicznie.

To Macura, mocny, zasadzity chłop, podobny do zgruba ociosanego pnia dębu, bronił swego prawa przed grabieżą szachty.

Stał, szeroko rozkroczony w nogach przed stołem, w kopalnianej kancelarii i wyrzucał ze siebie gorący ukrop słów wprost w twarz inżyniera:

- Pójdą sie jyny podziwać, panie inżyniyr, na to moi pole! Kamiyń z hołdy się sypie do niego i sypie, dziyń co dziyń! Już tam ani tej pszynice, coch ją tam zasioł na jesiyń, nie widać, co tak przy hołdzie zasypano kamiyniym! A jo se to móm pozwolić! A jo to móm ciyrpieć? Taką krzywde? Moi to jest pole przecie i nie ściyrpię, aby mi go szachta psuła! ... Nie pozwolę! ...

Inżynier, młody pulchny w obliczu, jak pączek, jął w odpowiedzi bębnić białymi, tłuściuchnymi paluszkami w zielony blat stołu, i zdawał się nie słuchać tamtego krzyku. Tylko w chwilach, gdy chłop przysuwał się szarym obliczem bliżej i rąbnął jak siekierą słowem mocniejszym i bardziej zaognionym w złości, mrużył powieki i przeginał się wraz z krzesłem nieco w tył, jakoby w obawie, że sparzą go, czy zabrudzą tamte słowa, dyszące warem gniewu, kostropate i proste. Milczał. W Macurze zaś wzbierała złość, i pęczniała, niczem wrzód.

- Już tego móm dość! ... - pochylał się wprzód swym byczym, grubym karkiem i krzyczał - juzeście mnie doprowadzili do ostateczności! I od dzisia sie nie dóm i uwidzicie! Nie dóm sie, bo już dość tej krzywdy i tego żalu w duszy! Poleście mi zmarnowali, zeżyrocie go, kradniecie jak złodzieje! ...Inżynier podniósł się z nagła, uderzył pięścią w stół.

- Nie krzyczcie mi tu, Macura, boście nie u siebie w chałupie, ani w gospodzie! Chcecie, to porozmawiamy spokojnie, a jak nie, to do pola! ...Żyły na grubym karku Macury poczęły drgać i ciemnieć. - Co spokojnie? - huknął. - Mało żech sie napytoł, naprosił, rąk nasklodoł w pokornym skómleniu? Mało żech to kwiańczoł na waszym progu jak pies, abyście mi moigo pola nie ruszali, czy jak? I coście mi zato dali? Wyśmioli żeście sie ze mnie, i psiniec dali! Od roków obiecujecie jyny, cieszycie mnie, jak głupigo, i po starymu sypiecie hołde, a z hołdy sie kulo i zesypuje kamiyń do pola! Do moigo pola! Dość już było tych próśb i pytanio! Teraz sie mi już nie chce prosić i nie bydę! Wstydzę sie żebrać o swoi prawo! Teraz bydę krzyczoł, wiela bydę chcioł, i bydę sie prot i gryz z wami, bo mnie już przeszła ciyrpliwość, i bo już tego móm dość, po uszy! Rozumicie, panie inżyniyr? ...

Zbliżał się do stołu, wgniatał się brzuchem w jego krawędź, sękaty i twardy, wyciosany jakoby z jednego pnia dębu, wszystek w sobie ciężki, niezagrabny i napęczniały swoją boleścią i krzywdą.

Inżynier cofnął się ku przeciwległej ścianie; białe jego, pucułowate oblicze, podobne do pulchnego pączka, zabarwiło się zlekka czerwienią. Przymrużone oczka, płowe i jakoby spłukane deszczem, jęły spoglądać na Macurę uporczywie, wkliniać mu się w bure źrenice, przeszywać je cienkim, ostrym wejrzeniem, kłuć, niby szpilką.

- Co wy, Macura? Czego wy właściwie chcecie? Chłop cofnął się w tył, w ogromnym zdziwieniu.

- Czego jo chcę? To tego jeszcze szachta nie wiy, czego jo chcę? Dyć tu mocie z dziesięć papiyrów i próśb odemnie! A w każdym stoi wypisane, jak wół, czorne na biołym, o co mi idzie! Na nowo jął go ponosić gniew.

- Wy tu, panowie ze szachty, wy dobrze wiycie, czego jo chcę! Ale jeśli powiadocie, że nie wiycie, tedy wóm to jeszcze roz powiem: chcę, aby szachta przestała sypać hołde, bo hołda sie wżyro i wcisko do moigo pola, do moi ziymie! Niszczy ją i moją krwawice zjodo! Nie chcę, byście ta hołde sypali! To jest przecie jasne, czy ni? Nie chcę, aby mi szachta zeżyrała role! ...

Inżynier uśmiechnął się. - Wy tego, Macura, nie rozumiecie! Wy tę sprawę ujmujecie z takiego jakiegoś dziwnego, ciasnego stanowiska! Z waszego stanowiska ...

- Jakto, nie rozumię? Szachta sypie hołde, a hołda rośnie i wcisko sie w moi pole, w moją własność! Tóż jaki tu nierozumiyni, jeśli chcę, abyście mi szkody nie czynili? Jo móm prawo chcieć, abyście mi pola nie marnowali, czy ni? Prawo móm i bydę sie go dopominoł! I nie popuszczę nic! Swoigo jyny tu chcę, niczego więcej! ...

Teraz zbliył się do stołu inżynier.

- Dobrze, Macura, dobrze ... ale wy na to wszystko patrzycie tylko swoimi, ciasnymi oczami. Wy tą rzecz szacujecie po swojemu wyłącznie! Czy wy, Macura, nie rozumiecie tak prostej i jasnej sprawy, jak ta, że szachta ma tu swoje prawa? Że musi żyć? ...

Macura zawiesił się na pańskich ustach pytającymi oczami.

- Jakto? Mówią wyraźniej, panie inżyniyr, bo nie rozumię! ...

Pan zbliżył się jeszcze, przystanął potem tuż. - Otóż to, Macura, otóż to. Wy musicie roz wreszcie pojąć i zrozumieć, że ta szachta musi żyć i że ma swoje prawa. Swoje wielkie prawa. To jest, widzicie, mój miły, nowy świat i nowy żywot, przed którym musi ustąpić na bok to, co tu było stare. Ta szachta musi być i tamta hałda musi się rozrastać. Rośnie i będzie rosła i musi róść! Prawo to jej jest i konieczność nieobłomna! Pęd twórczy, nowy, zdrowy, młody! Tamto stare, to co było, to kurne, małe i koszlawe, musi pominąć, i nie ostoi się. Tamto stare, małe i kurne, chałupne i polne, pójdzie na zagładę, a na jego miejscu wystrzeli, wyśmignie jak płomień ognia spod ziemi nowy świat! Spali, z dymem uniesie precz, rozmiecie na proch i pył tamtą małość, wzniesie się, rozwspaniali i będzie się rozprzestrzeniać i krzyczeć i dzwonić wielkością na wszystką ziemię! Będzie zadziwiać, olśniewać, oślepiać! I nikt tej przemożnej sile nie sprosta! Słyszycie, Macura, nikt nie sprosta i nie podoła tej sile, i nic jej nie zatrzyma w jej twórczym rozbiegu! Ani wy, Macura, ani dziesięć, ani sto takich jak wy! Zapamiętajcie sobie! ...

Słowa uderzały w izbę wichrem, ciepały się skroś ścian niczem spieniona gęstwa wody, siepały w okna, że drżały w cichym pojęku, - a potem jęły się walić i spadać rzęsistą ulewą na Macurę. Runęły nań, niczem grad ciężkich kamieni, jęły tłuc i uderzać po szarym obliczu, chłostać po piersiach i oczach, wdrążać się w piersi i tam łomotać, ciężyć i boleć.

...Co to ten inżynier powiada? ... Że to, co było tu, przed tą szachtą, musi odejść? ... Musi zrobić miejsce nowemu i silniejszemu?... Szachcie? Kopalni? ... Nowemu człowiekowi? ... Jak to? Jak to? Co to jest za nowa jakaś nauka i wiara? On, Macura, nigdy o czymś takim nie słyszał! Kto to wymyślił? ... Szachta tu musi mieć pierwsze prawo? Hałda? A nie on, nie on - Macura? Boże jedyny - nigdy, nigdy! ... Za nic w świecie! Chybaby Boga nie było na niebie, i sprawiedliwości! ... Nigdy, nigdy! ... **(cdn.)**

■ U OLDBOYA ■ U OLDBOYA ■ U OLDBOYA ■ U OLDBOYA ■ U OLDBOYA ■ U OLDBOYA ■

Przypomnienie Karola Bergera

Minęło półwiecze od śmierci Karola Bergera vel Czesława Nowickiego (3 V 1894-30 VIII 1953), najgłośniejszego scenopisarza cieszyńskiego teatru amatorskiego, felietonisty, prozaika, publicysty, dyrygenta, organizatora życia teatralnego Macierzy Szkolnej w CSR. Jego generacja walczyła na frontach I wojny światowej, pożegnała „babcię" Austrię, jak półżartem o niej mówiono, i ustawiała podwaliny narodowego życia w nowo powstałych państwach środkowoeuropejskich. Pobierała zaś nauki w głośnym seminarium nauczycielskim w Cieszynie - Bobrku. Już wtenczas, wbrew zakazom austriackich władz szkolnych, studenci seminarium spotykali się potajemnie, pisali i recytowali patriotyczne wiersze, ćwiczyli się w grze na instrumentach, śpiewali pieśni ludowe i narodowe... Powoławszy wesołą grupę „debaciorzy", objeżdżali różne miejscowości nadolziańskie ze swymi „wieczorkami".

Domyślali się bowiem, że właśnie w ten sposób, z radosną piosenką i z żartobliwymi monologami, latwiej im będzie trafić do ludzi i przekonać ich do sprawy narodowej. „Wieczorki", to jest przedstawienia teatru amatorskiego, stały się obok licznych chórów, główną formą życia kulturalnego naszych wsi i miasteczek. Pojawili się wnet liczni scenopisarze przygotowujący odpowiedni repertuar owych przedstawień, tacy jak: Ernest Farnik, Jan Szuścik, Oskar Zawisza, Ferdynand Dyrna, Emanuel Grim, Walenty Krząszcz i wielu dalszych.

Największym wzięciem cieszyły się wtenczas liczne sztuki Karola Bergera, np. „Nawrócony", „Wiosna Ludu" (o rewolucji 1848 r. w Końskiej), „Zbójnik śląski", „Zbójecka krew", „Babska rewolucja", „Och, ta Kasia", „Czarna maska", „Czarodziejki spod Czantorii", „Panna Halszka mężatką" i in. Wiele jego sztuk po dziś dzień grywa się także w szkołach nad Olzą, np. „Kwiat paproci", „Śpiący rycerze", „Leniuszek", „Cudowny pierścień", „Pan Twardowski", „W czarownym królestwie"...

K.Berger urodził się w utalentowanej rodzinie górniczej w podorłowskich Łazach. I wojnę światową spędził na włoskim froncie na terenie późniejszej Jugosławii; opisał te lata w książce wspomnień: „Na Podgorze". Był też autorem wielu felietonów, opowiadań i powieści oraz, jak wspomnieliśmy, sporej ilości sztuk teatralnych. Nie wszystkie one były wielkimi osiągnięciami artystycznymi, lecz wyraźnie wpłynęły na charakter teatru ludowego. Głośna była zwłaszcza premiera „Nawróconego" w czeskocieszyńskiej Strzelnicy w dniach otwarcia głośnej wystawy jubileuszowej w nowo zbudowanej szkole wydziałowej. Tematykę swej sztuki zaczerpnął autor z walk ludności cieszyńskiej przeciwko germanizacji i na pół feudalnym porządkom, przepoił ją bogatą obyczajowością śląską, pieśniami i tańcami ludowymi.

Pisarz należał do pierwszych dyrygentów znanego Chóru Nauczycieli Polskich, prowadził popularny zespół rewelersów, był prezesem powstałej w r. 1936 Sekcji Literacko-Artystycznej przy Macierzy Szkolnej. W r. 1937 założył Teatr Macierzy Szkolnej oraz scenę lalkową „Bajka" w Cz. Cieszynie (podobna powstała wtenczas także w Orłowej).

II woję światową spędził Berger w Generalnej Guberni i ukrywał się pod nazwiskiem Czesława Nowickiego. Po wyzwoleniu nie wrócił w rodzinne strony, został wykładowcą w Technikum Górniczym w Rybniku, gdzie zakładał tradycje Rybnickich Dni Literackich.

Po założeniu naszej zawodowej Sceny Polskiej TC w r. 1951 znacznie zmienił się charakter amatorskiego ruchu teatralnego w kołach PZKO. Młodsi ożywili tzw. małe formy sceniczne, tylko nieliczne koła PZKO nadal organizują tradycyjne „wieczorki". Kto wie, czy nie warto by ogólniej do nich wrócić...

WŁADYSŁAW SIKORA

▲ *Pancernik "Schlezwig-Holstein" zaatakował Westerplate 1 września 1939 roku. Tu padały pierwsze strzały.*

W 64 lat po wybuchu wojny

Czym jest dziś dla nas II wojna światowa? Jak długo można ją wspominać? Czy dziś, kiedy grozi nam terroryzm, wybuchają nowe konflikty, a media przynoszą tragiczne informacje z Azji czy Afryki trzeba jeszcze przypominać o wojnie sprzed sześćdziesięciu lat?

Niektóre polityczne skutki II wojny światowej jakby powoli na naszym starym kontynencie znikały: nie ma już podzielonych Niemiec, nie ma podziału Wschód-Zachód i dwu wrogich obozów. Europa się jednoczy, a nasze kraje niebawem przyjęte zostaną do Unii. Ludzie, którzy na własnej skórze przeżyli wojnę i okupację powoli odchodzą, rodzi się już czwarte powojenne pokolenie. Sondaże opinii publicznej stwierdzają: dzisiejsze nastolatki nie znają znaczenia słowa holokaust.

„Pomysł utworzenia w Berlinie »Centrum przeciwko Wypędzeniom« niesie wielkie ryzyko moralne i polityczne" - powiedział prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, w przemówieniu do weteranów wygłoszonym podczas spotkania w 64. rocznicę wybuchu II wojny światowej. „Przesięwzięcie to może być krokiem wstecz we wspólnym odczytywaniu nauk historii".

„Upamiętnienie wysiedleń, deportacji i wypędzeń powinno mieć rzeczywiście europejski charakter i musi być starannie przygotowane. Polska, Czechy i Niemcy mogą wspólnie dać impuls takiemu przedsięwzięciu, zwracając się o patronat do Rady Europy. Idea Centrum musi służyć pojednaniu między narodami, a nie wysuwaniu nowych roszczeń. Musi to być ośrodek na rzecz dobrego sąsiedztwa, a nie licytacji krzywd i żądań" - uważa premier RP Leszek Miller.

Dnia 1. września 1939 wybuchła II wojna światowa. Zginęły w niej miliony niewinnych ludzi. Rzesze niewinnych musiały opuścić kraj rodzinny, wielu pokrzywdzonych nigdy nie zostało odszkodowanych. Jak długo będziemy jeszcze szukać pojednania? **(db)**

ŚWIĘTO PLONÓW W BŁĘDOWICACH I NAD TYRKĄ

Tradycja dożynek wciąż żyje

Jak stwierdziła konferansjerka sobotniego popołudnia, **Alicja Klimeš jr**, zejście ze sceny wykonawców programu kulturalnego bynajmniej nie było sygnałem do opuszczenia ogrodu miejscowego domu PZKO. Nie było zresztą takich, którzy mieliby to w zamiarze. Wszak na wszystkich uczestników dożynek czekały stoiska ze strykami, pieczenią z rożna, jelitami i kapustą, na dzieci - atrakcje w postaci wędki i kręgli, na liczących na uśmiech losu - loteria. Przygrywała kapela „Cierliczanka". Wspaniała atmosfera błędowickiej imprezy udzieliła się również prezydent miasta Hawierzowa, **Miladzie Halikowej**. - *Cieszę się, że w naszym mieście została zachowana tradycja śląskich dożynek. Szanujecie państwo pracę, ale umiecie się również zabawić* - powiedziała m.in. pod adresem miejscowych pezetkaowców.

Ofertę atrakcji dożynkowych uzupełniała zainstalowana na podaszu domu PZKO wystawa z okazji 55-lecia błędowickiego Koła. Jak nam zdradził autor wystawy, **Tadeusz Nierostek**, to właśnie pezetkaowskie dożynki były pierwszą publiczną imprezą w mieście, na którą w 1969 roku ówczesne władze wydały pozwolenie. - *Szykowane rok wcześniej pierwsze dożynki po sierpniowych wydarzeniach niestety nie mogły dojść do skutku. Rok później się udało i odtąd impreza ta odbywa się regularnie, z wyjątkiem 1984 roku, kiedy budowaliśmy dom PZKO* - powiedział T. Nierostek. Jeżeli zatem błędowickim pezetkaowcom z prezesem **Władysławem Kotulą** nie braknie zapału, w roku następnym odbędą się tu dożynki już trzydzieste piąte.

▲ *Błędowickim dożynkom towarzyszyła wystawa z okazji 55-lecia MK PZKO.*

▲ *Do obowiązków gazdów należy częstowanie gości kołaczem i wuerzónką. Fot. BEATA SCHÖNWALD*

■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■ NAD OTWARTĄ KSIĄŻKĄ ■

Z Azji do Europy przez Afrykę i Amerykę

Jak zostało już odnotowane na łamach „Głosu Ludu", ukazała się (z pewnym opóźnieniem) w nowym wydawnictwie Kongresu Polaków w RC książka wspomnieniowa o wojennych latach tułaczki byłego nauczyciela i dyrektora szkoły podstawowej w Końskiej-Osówkach, Józefa Franka, pt. "Z Azji do Europy przez Afrykę i Amerykę Z niedokończonego pamiętnika kombatanta". Książeczka to szczupła, zaledwie 80 stronic, cenna jednak ze względu na treść, na jeszcze jedno świadectwo o tragicznych latach drugiej wojny światowej.

Dobrze się stało, że książka ta się pokazała, że w ogóle takie pozycje się pokazują, bo przecież coraz mniej jest tych, którzy na własnej skórze doświadczyli tamtej rzeczywistości i potrafią jeszcze tamte czasy i przeżycia opisać. W okresie zakłamanego ustroju komunistycznego o tamtych prawdach nie wolno było pisać. Historia oficjalna z owych czasów zawiodła przedstawiając fakty, którym dopiero obecnie bezpośredni uczestnicy zadają kłam i piszą jakby historię drugiej wojny światowej na nowo. Do dnia dzisiejszego zresztą stoją u nas tylko pomniki ofiar faszyzmu, nawet z nazwiskami tych, którzy byli ofiarami komunizmu, jak ma to miejsce między innymi także w Końskiej na Podlesiu.

Czytając takie wspomnienia trudno nam wyobrazić sobie bezmiar cierpień i przeżyć osób, które z perspektywy lat wspominają czasy, kiedy nas jeszcze nie było, lub byliśmy zbyt mali, żeby cokolwiek zapamiętać, trudno nam dziś wżyć się w całe to piekło długich lat wojennych.

Świadkowie odejdą, świadectwa przez nich wystawione tamtym czasom zostaną.

Pan Józef Franek ostatecznie nie wziął udziału w walkach frontowych, nie zdążył, ale pomimo to śmierć często zaglądała mu w oczy - w łagrach sowieckich, lub kiedy - już jako żołnierz Armii Polskiej - płynął statkiem "Ile de France" z Azji przez Afrykę i Amerykę Południową do Anglii, by tam wyszkolić się na lotniczego nawigatora w stopniu angielskiego sierżanta oraz polskiego plutonowego podchorążego. O tym, jak podobny transport żołnierzy był niebezpieczny, świadczy umieszczona w książce Otylii Toboły "Lutyńskie tango i inne historie wojenne z Zaolzia" relacja Jana Lachety z Mostów, który tylko cudem przeżył storpedowanie statku "Empress of Canada", którym podążał również do Szkocji.

W międzyczasie jednak wojna się skończyła i przygotowany do lotniczych nalotów i walk Józef Franek, od roku 1947 oficer RAF-u, został zdemobilizowany i wrócił do kraju, innego już, niż z którego wyjechał dwa tygodnie przed wybuchem wojny. Tu naturalnie czekał go los większości tych, którzy walczyli z niemieckim okupantem w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie. Dotyczyło to nie tylko Polaków w byłej Czechosłowacji, ale także Polaków w Polsce.

Książkę Józefa Franka można przeczytać w ciągu trzech lub czterech godzin. Jeszcze jeden zaolziański los przedstawiony w skrócie, lecz w pełni uzupełniający mozaikę losów ludzkich podczas drugiej wojny światowej, którą rozpętały dwie zbrodnicze ideologie - faszystowska i komunistyczna. Obie mordowały niewinnych ludzi, skazując milionowe rzesze na śmierć, udrękę i tułaczkę.

Z krótkim wyprzedzeniem ukazała się wspomniana tu już książka "Lutyńskie tango", gdzie czytelnik odnajduje bogatą mozaikę przeżyć Zaolziaków - od tragicznej śmierci po bohaterską walkę z okupantami.

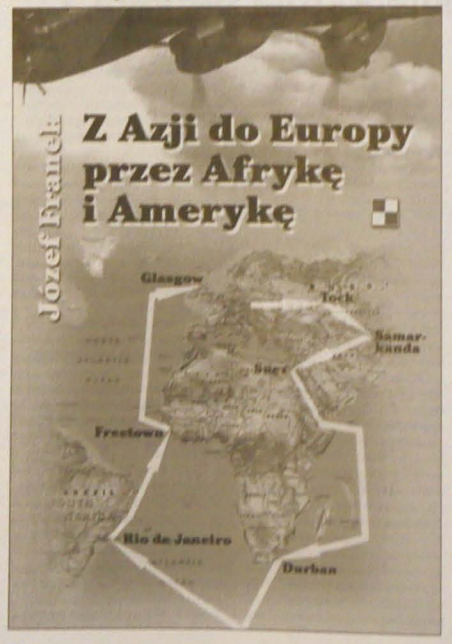

Tu również w rozdziale nazwanym „Jeńcy Starobielska" opisane są wspomnienia Józefa Franka (str. 323-328) o przejściowym, w tym wypadku pomyślnym, bo nie został zamordowany przez sowieckich enkawudzistów, pobycie w tym tragicznym dla Polaków łagrze. Przypomnieć wypada, że obie wspomniane tu książki, poprzedziła z większym wyprzedzeniem, opisująca losy Zaolziaków i Polaków w sowieckich łagrach na "nieludzkiej ziemi" książka Władysława Martynka "Pamiętnik sybiraka" z 1997 roku.

Co więc znajdzie czytelnik w najnowszej pozycji z tego zakresu? Są tu pokazane losy młodego człowieka, dziewiętnastolatka, który dopiero co ukończył studia nauczycielskie i 15 sierpnia 1939 roku wyjechał w ramach Junackich Hufców Pracy na wschodnie rubieże Polski, gdzie zastała go wojna i sowiecka okupacja. A potem następowały tułaczki po sowieckich łagrach, amnestia po niemieckim napadzie na swego niedawnego sojusznika, wcielenie do 1 batalionu piechoty Armii Polskiej generała Andersa. Rozdział drugi natomiast opisuje perypetie autora wspomnień i tysięcy polskich żołnierzy związane ze szkoleniem wojskowym oraz z przedostaniem się przez Iran, Irak na Zachód Europy, by tam walczyć z niemieckim agresorem.

W rozdziale trzecim, nazwanym „Na Wyspach Brytyjskich", Józef Franek opisuje przebieg szkolenia wojskowego w szeregach angielskiego lotnictwa. Wreszcie powrót w rodzinne strony, a po wielu latach wyjazd nad mogiły tych, którym nie udało się wrócić z włoskiej ziemi.

Książka to ciekawa, intrygująca i ważna jak wszystkie pozycje tego rodzaju, które od nowa piszą karty naszej zaolziańskiej historii.

KAZIMIERZ JAWORSKI

Politycy nie zajmują się historią, politycy historię wykorzystują.
Giennadij F. Matwiejew

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 89

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przesyłać pod adresem „Głosu Ludu" lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

Czy śląszczyzna to polszczyzna

Przed powszechnym spisem ludności działacze Ruchu Autonomii Śląska mówili o potrzebie skodyfikowania mowy śląskiej i stworzenia języka śląskiego. Teraz, gdy 173 tys. osób podało się za Ślązaków, zdaniem działaczy RAŚ, potrzeba ta stała się jeszcze bardziej paląca. Wzorem ma być mowa kaszubska.

Według wyników spisu, Kaszubami poczuło się jedynie 5 tys. osób, niemniej w kilkunastu parafiach w ich mowie odprawiane są nabożeństwa, dzieci mogą się jej (nieobowiązkowo) uczyć w szkołach i na kaszubski przekłada się klasyczną literaturę. Kaszubski należy do lechickiej grupy lingwistycznej (są w niej wymarłe dialekty pomorskie, m.in. z Rugii i Meklemburgii) i ma mniej wspólnego z językiem polskim niż gwara śląska.

Ślązacy chcący kodyfikować swój język powinni udać się do prof. Jana Miodka, też Ślązaka. I usłyszą: *chłopy, tego nie da się zrobić!* – mówi profesor. *Mówcie po śląsku, śpiewajcie, organizujcie konkursy gwary, ale dajcie sobie spokój z urzędowym językiem.*

Aleksander Brückner pisał: „Gwara śląska to jądro polskiej mowy, to język Rejów i Kochanowskich". *Mowa śląska to gwara polska w najczystszym staropolskim wydaniu* - zgadza się Miodek. A dotego co zakątek Śląska, to gwara inna: *W moich Turnowskich Górach godo się inaczej niż w pobliskim Radzionkowie. Gwar śląskich nie da się ujednolicić.*

Profesor przypomina, że musiało minąć 500 lat, abyśmy mogli pisać jednakową polszczyzną: - *Wszystkim pomysłodawcom kodyfikacji chcę brutalnie wbić do głowy, że literackim wariantem śląszczyzny, najbardziej polskiego ze wszystkich dialektów, jest polszczyzna. I niech mnie teraz przeklinają!*

(„Polityka" nr 30, 26.7.2003, bez podpisu)

PRZED 50 LATY ZMARŁ KAROL BERGER

Śląski Molier

Dnia 30.8.1953 zgasło serce jednego z najbardziej zasłużonych cieszyńskich dramatopisarzy, którego sztuki weszły do kanonu repertuarowego zaolziańskiego ruchu teatralnego. Przypominamy jego sylwetkę notą biograficzną Edmunda Rosnera, zamieszczoną w Leksykonie Polaków w Czechosłowacji.

BERGER KAROL (1894-1953), autor sztuk scenicznych, reportaży, powieści, aktor i reżyser ludowych zespołów teatralnych, działacz społeczny i kulturalny. Pseudonim Czesław Nowicki, ur. się 3 maja w rodzinie górniczej w Łazach, kształcił się w Gimnazjum i Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie. Po rozpoczęciu pracy pedagogicznej w Morawskiej Ostrawie (1913) został powołany do austriackiego wojska i na froncie włoskim został ciężko ranny. Pod koniec I wojny światowej wstąpił jako ochotnik do wojsk polskich. Po zakończeniu wojny pracował jako nauczyciel w Karwinie, Frysztacie, Czeskim Cieszynie i równocześnie rozwijał rozległą działalność społeczną i kulturalną w amatorskim ruchu na Zaolziu. W 1938 r. podjął pracę w przemyśle. W czasie II wojny światowej ukrywał się na terenie Generalnej Guberni. Po wojnie pracował w górnictwie, w Rybnickim Zagłębiu Węglowym, uczył też wTechnikum Górniczym w Rybniku. Zmarł w Rybniku 30.8.1953. Pochowany w Cieszynie.

K. Berger debiutował jako reportażysta w „Gazecie Kresowej" (1922). Na łamach tego pisma ogłosił też *Garść wspomnień z frontu włoskiego* oraz powieść *Krzyż*. Pisał przede wszystkim sztuki teatralne, z których drukiem ukazały się: *Nawrócony* (1926), *Babska rewolucja* (1931), *Marnotrawny syn* (1932), *Panna Halka mętatką* (1935), *Wiosna ludu – rok 1948 w Końskiej* (1936, muzyka Hadyny).

Ponadto napisał m.in.: *Och, ta Kasia, Zbójnicka krew, Zbójnik śląski* oraz dla teatrów szkolnych m.in.: *Kwiat paproci, Leniuszek, Śpiący rycerze, Zosia Samosia, Nowy rodzi się świat* i in. Sztuki K. Bergera podejmujące różną tematykę, głównie regionalną, cieszyły się dużą popularnością na całym Śląsku Cieszyńskim. Były wystawiane przez amatorskie zespoły w okresie międzywojennym i w pierwszych latach po II wojnie światowej. Większość utworów pozostaje w maszynopisie (w posiadaniu rodziny).

EDMUND ROSNER

NAWRÓCONY

Przed niespełna 10 laty napisałem dla „Głosu Ludu" krótki felietonik pod powyższym tytułem, dziś, wobec 50. rocznicy śmierci dramatopisarza i wobec braku odzewu w „terenie" pragnę go powtórzyć:

Nie słyszy się wcale, by zbliżająca się setna rocznica urodzin Karola Bergera pobudziła zaolziański ruch teatralny do uczczenia „śląskiego Moliere'a", jak angiś szumnie go nazwano. Dlaczego? Czy dlatego, że to już Austria...? Albo też idzie tutaj o wymieranie określonego modelu kulturowego, podciętego, raz - przez melpomenkowe małe formy (chociaż to inny pień!), dwa - przez niewydolność dotacyjnego systemu, to jest przez ciężkie komisje, KTZS-y etc. No bo wydawałoby się, że w obecnej sytuacji kulturalno-oświatowej Zaolzia właśnie Bergerowi „debaciorze" z rewelersami mieliby nie tylko szanse posłuchu, lecz spore zadanie do wykonania. A już dobre przedstawienia Szutcików, Farników czy Zawiszów mogłyby zaważyć nie tylko w kampaniach przedwyborczych, lecz ustalać klimaty wiejskie czy nawet miejskie „na pozostawanie" (przy swoim) i „na gospodarczo". Czas nareszcie zatrzymać te schody w dół. Albo i niejedną przesadę z jej namaszczeniem i wygórowanymi priorytetami, z których w sumie niewiele wynika. Tak właśnie, skoro najistotniejsze było i będzie zawsze to, co między sąsiadami i co w przysiółku oraz na wsi - tam, gdzie albo nareszcie poczujemy się sobą, albo też biernie pociągniemy naszą powszedniość jak skazańczy los mniejszościowy.

Osobiście jestem za Nawróconym.

WŁADYSŁAW SIKORA
„Spodbrzeżan"

▼ *Archiwalnym zdjęciem przypominamy, że w tym roku mija 40. rocznica powołania do życia Grupy Literackiej '63 w Trzyńcu. W 1968 r. członkowie tej formacji chętnie spotykali się w sali bankietowej restauracji Zobawa w Łyżbicach. Od lewej w pierwszym rzędzie: Gustaw Sajdok, Władysław Sikora, Bronisław Bielan, Jan Szymik, Adam Wawrosz, Daniel Kadlubiec, Janusz Gaudyn, Karol Wronka, Wiesław Adam Bergen z tyłu: (?), Józef Krzywoń (?), (?), Gabriel Palowski, Kazimierz Jaworski. Fot: z archiwum Janusza Gaudyna.*

■ Opinie

Prof. Jacek Raciborski:

Kto ma władzę...

Wśród polityków polskich powszechne jest bardzo prostackie rozumienie władzy. Myślenie, że władza polega na wydawaniu poleceń z góry na dół. Od premiera do wójta. Ten jest władcą, kto bardzo bezpośrednio, niemal natychmiast potrafi wywołać oczekiwane zachowanie. Tymczasem silna władza, zwłaszcza we współczesnych warunkach, kontroluje tylko proces ustanawiania reguł. Władzę ma ten, kto ma wpływ na reguły, a nie ten, kto może coś nakazać sporej grupie ludzi. Niestety, takie rozumienie władzy było widoczne we wszystkich rządach w Polsce.

(Socjolog w rozmowie na łamach „Expressu Bydgoskiego", 18. 7. 2003)

AFORYZMY Lecha Przeczka

Nakładem ostrawskiego wydawnictwa „Zár" pojawiła się kolejna książka Lecha Przeczka: czesko-polski zbiór aforyzmów *Jednou větou - Jednym zdaniem*. Ilustracje do niej wykonał Josef Polášek. Po dwu tomikach poezji (*Ścieżka przez pamięć* i *Przebłyski - Záblesky*), zbiorku opowiadań sci-fi (*Strach z modré trávy*) oraz dwu zbiorach aforyzmów (*Střípky* i *Postřehy*) idzie już o szóstą publikację tego autora.

L. Przeczek zajmuje się ostatnio konsekwentnie aforyzmem – zwięzłą formą literacką, przekazującą w dowcipny sposób myśl o wymiarze filozoficznym lub moralnym.

Bliższe informacje o jego nowym zbiorze (włącznie z fragmentami i informacją o możliwościach zamówienia) można znaleźć na stronie internetowej *http://www.zar.cz*. **(p)**

GUSTAW MORCINEK

Odkrycie Śląska (2)

W końcu nastąpiło uspokojenie. Niedobitki szczurów jeszcze się pętają na Zaolziu, jeszcze próbują swych wpływów, swych znajomości, pokrewieństwa, rzekomych zasług, lecz już skazani na wymarcie. Opuszczają powoli Śląsk z uczuciem żalu i rozgoryczenia. Ci najbardziej krzyczą, że Ślązacy to materialiści.

Potem jęły się zwalać wycieczki na Śląsk za Olzą. I kierownik każdej takiej wycieczki uważał za swój punkt honoru, by ją witano ze sztandarami, mowami, bankietami. Z początku bawiło to Ślązaków, jak bawi każda nowość. Lecz w końcu przejadły się te jałowe deklamacje o ojczyźnie.

- Dajcie nam święty spokój z tymi paradami, bo nam trzeba pracować, a nie wciąż świętować! – powiedzieli twardo tam, gdzie potrzeba.

I teraz już mają spokój. Owszem, wycieczki jeszcze przyjeżdżają, lecz już nie czekają wywieszone chorągwie, mowy, całowania i łzy wzruszenia.

- Jeżeli chcecie, to sobie oglądajcie do woli, zwiedzajcie wszystko, tylko nam nie przeszkadzajcie w pracy! – powtarzają Ślązacy.

Teraz już Zaolzie wróciło do pracy i mozoli się szczodrze, by zarobić na kawałek suchego chleba.

I zdawałoby się wszystkim, że Śląsk został odkryty, każdy jest przekonany, że go odkrył. Wystarczyło mu przejechać pociągiem od Bogumina do Mostów, przejść piechotą od jednej wsi do drugiej, wstąpić po drodze do gospody, przepić z kimś „bruderszaft", ujrzeć coś niecoś spoza szybek samochodu, by już każdy czuł się powołanym do ferowania nieomylnych sądów o Śląsku. A że on taki i owaki. Że to świat inny, odrębny. Że Ślązacy to materialiści. Że łapczywi nie na piękne słowo, lecz na pieniądz, że są nieprzystępni, zamknięci jacyś, a kto wie, czy to nawet Polacy. Bo i takie zdania słyszałem.

- A dlaczego, proszę pani? – pytam się słodko.

- A bo ja do nich z dobrym słowem, a oni mnie się pytają, czy długo jeszcze potrwa ta drożyzna artykułów pierwszej potrzeby...

Ktoś inny twierdzi, że nie lubią swych braci spoza Śląska.

- A dlaczego tak pani twierdzi? – pytam się miłej, młodej harcerki, jasnej entuzjastki z głębi Polski.

- A bo ja do nich przychodzę ze swoją drużyną i powiadam komisarzowi gminy, że my chcemy im urządzić akademię ku czci 11 listopada. A wie pan, co mi powiedział?

- Nie wiem...

- Najpierw spojrzał na mnie niechętnie, a potem powiedział chłodno, że oni tu zawsze **s a m** i urządzali akademię ku czci 11 listopada. Że im nie potrzeba pomagać!... I co pan na to?

A ja nic na to. Trudno mi było tłumaczyć młodej, niebieskookiej entuzjastce, z sercem wypełnionym miłością do ludu, że Ślązacy istotnie dotychczas **s a m** i urządzali sobie akademie narodowe i że niejednokrotnie w Polsce można by się od nich uczyć patriotyzmu. Nie tego z papierowymi chorągiewkami, z wyświechtanymi frazesami, z płonymi deklamacjami, lecz patriotyzmu rzetelnego, a przede wszystkim realnego, stąpającego mocno po czarnej ziemi.

- A jacy oni źle wychowani! – ubolewa przygodny towarzysz w pociągu.

- Źle wychowani? – zdumiewam się szczerze.

- Niech pan sobie wyobrazi, prawda! – zaczyna swoje żale. – Oto ja przychodzę do nich, chcę z nimi... no, jak z robotnikami... Pan pozwoli, jestem ten i ten, radca sądowy tam a tam... Więc jak powiadam. Przychodzę do nich, a oni do mnie jak równy do równego. Poklepują mnie po ramieniu, zapraszają na jakąś warzonkę, ręce podają, a przecież to zwykli robotnicy!... Jakbym z nimi świnie pasał!

- A to pan świnie pasał? – pytam słodko. I zyskałem sobie nowego wroga, śmiertelnego wroga!...

Poszedł ode mnie i trzasnął drzwiami w przedziale wagonowym, że się aż reszta pasażerów oburzyła. I nie miałem mu czasu dobrotliwie wytłumaczyć, że Ślązacy nie znają tej hierarchii społecznej, jaka jeszcze pokutuje gdzieś w Polsce. Powiedziałem to obszerniej swoim przygodnym towarzyszom w wagonie, gdyż jeden uważał za konieczne poprzeć obrażonego na mnie radcę sądowego.

- A tak, proszę pana. Ten pan miał słuszność!

- Słuszność?

- A tak, proszę pana. Sam widziałem rzecz, którą nie wiem jak nazwać.

- A co pan radca widział?

- Nie jestem radcą, lecz widziałem. Oto byłem przypadkowo w towarzystwie, w którym byli inżynierowie, dyrektorzy kopalni i górnicy. To była jakaś uroczystość górnicza. I proszę sobie wyobrazić, że ci inżynierowie i dyrektorzy kopalni nie umieli zachować tego dystansu, jaki nakazuje ich pozycja społeczna, bo siedzieli za jednym stołem z górnikami, a górnicy rozmawiali z nimi za pan brat!... Widział to świat!... Widziałem nawet taką horrendalną rzecz, że kiedy młodziutki hrabia śląski, właściciel kopalni, podawał górnikom jakieś dyplomy, to jakiś stary górnik głaskał go po ramieniu i potrząsał mu dłonią, a on nic!... Panie, to jakaś demagogia, sianie burzy, czy jak!...

(Cdn.)

(Przedruk za: „Prosto z mostu" nr 10 z 5. 3. 1939)

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 WRZEŚNIA

■ TVP 1:
7.05 Moda na sukces (s.)
7.25 Duch z Canterville (s.)
8.00 Wiadomości
8.15 Przygody Tin-Tina (s. anim.)
8.40 Jedyneczka (dla dzieci)
9.05 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci)
9.15 Jaskiniowiec (s.)
9.50 Zaginiony świat (s.)
10.35 Telezakupy
10.50 Szansa na życie (rep.)
11.05 Uważaj, niebezpieczeństwo
11.10 Zooteka (mag.)
11.25 Jałta - Pokój, potęga, zdrada (film dok.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes (mag.)
12.20 Plebania (s.)
12.50 Biłek (film pol.)
13.35 Zwierzęta świata (film dok.)
14.05 Klan (s.)
15.00 Wiadomości
15.10 Wszystkie pieniądze świata (s.)
16.05 Otwarte drzwi (mag.)
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Gość Jedynki (rep.)
17.40 Lokatorzy (s.)
18.10 Forum (pr. public.)
19.00 Trzy misie (s. anim.)
19.30 Wiadomości
20.20 Zanim się pożegnasz (film USA)
22.00 Zawsze po 21. (mag.)
22.35 Plus minus (mag.)
23.05 Monitor Wiadomości
23.20 Prawdziwy koniec wielkiej wojny (s. dok.)
23.45 Powiew nocy (film franc.).

■ TVP 2:
7.05 Studio urody (mag.)
7.15 Opowieści z księgi cnót (s. animowany)
7.40 Mały pingwin Pik-Pok (s. animowany)
7.45 Lis Leon (s. anim.)
8.00 M jak miłość (s.)
8.55 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.40 Kraj się śmieje (pr. rozryw.)
11.30 Raj na Ziemi (s. dok.)
12.20 Znaki czasu (mag.)
12.40 Telezakupy
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
13.40 Sokole Oko (s.)
14.25 Nie tylko dla komandosów (magazyn)
15.00 Szansa na sukces (pr. rozryw.)
16.00 Panorama
16.25 M jak miłość (s.)
17.15 Zielona karta (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.30 Ogród sztuk (mag.)
20.00 M jak miłość (s.)
20.50 Kariera Nikodema Dyzmy (s.)
22.00 Panorama
22.20 Sport telegram
22.35 Krajobraz po bitwie (film pol.)
0.25 Lekcja polskiego kina (film dokumentalny).

■ TV KATOWICE:
6.50 Echa dnia (pr. public.), **7.15** Telezakupy, **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Studio pod bukiem (mag.), **8.10** Schlesische Wochenschau (mag.), **8.30** Kurier, **8.45** Gość dnia (rep.), **9.00** Pałace świata (s. anim.), **9.30** Kurier, **9.40** Nieustraszony (s.), **10.30** Kurier, **10.45** Telekurier (mag.), **11.15** Gość dnia (rep.), **11.30** Kurier, **11.45** O tym, jak Gary odkrywa Polskę (mag.), **12.15** To jest temat (rep.), **12.30** Kurier, **12.35** Malowanie obrazów - to proste (s. anim.), **13.30** Kurier, **13.50** Agrobiznes (mag.), **14.00** Świat (mag.), **14.30** Kurier, **14.45** Co w lesie piszczy (mag.), **15.00** Trzy szalone zera (s.), **15.30** Kurier, **15.45** Gramy dla Was, **16.00** Magazyn medyczny, **16.15** Aktualności, **16.30** Kurier, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Kowalski i Schmidt (mag.), **17.30** Kurier, **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.20** Wiadomości sportowe, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Raport z akcji (mag.), **19.10** Bliżej Europy (mag.), **19.30** Telezakupy, **19.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **20.00** Telekurier (mag.), **20.30** Kurier, **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **21.55** Wiadomości sportowe, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** Patrol Trójki (mag.), **22.30** Kurier, **22.45** Kurier sportowy, **23.05** Sekrety Kennedych (film dok.), **0.00** W kręgu podejrzeń (s.).

■ TV POLSAT:
6.00 Piosenka na życzenie, **6.45** TV Market (mag.), **7.00** Power Rangers (s.), **7.30** Tajemniczy rycerze (s.), **8.00** Piątka nieustraszonych (s.), **8.55** Świat według Kiepskich (s.), **9.40** Idol (pr. rozryw.), **10.55** Najzabawniejsze zwierzęta świata (pr. rozryw.), **11.25** Awantura o kasę (teleturniej), **12.20** Samo życie (s.), **12.50** Amor latino (s.), **13.40** TV Market (mag.), **13.55** 4x4 (mag.), **14.25** Power Rangers (s. anim.), **15.15** Szpital na perypetiach (s.), **15.45** Informacje, **16.10** Interwencja (rep.), **16.30** MacGyver (s.), **17.30** Hugo Express, **17.55** Drogówka (mag.), **18.30** Informacje, sport (s.), **20.05** Świat według Kiepskich (s.), **20.55** Samo życie (s.), **21.35** Samo życie (s.), **21.40** O czym marzą faceci (film USA), **23.35** Biznes Informacje, **0.05** Graffiti (pr. public.), **0.20** Ucieczka od sprawiedliwości (film USA), **2.00** Aquaz Superchat.

ŚRODA 3 WRZEŚNIA

■ TVP 1:
7.00 Wiadomości
7.05 Moda na sukces (mag.)
7.25 Zmartwychwstanie Offlanda (film pol.)
8.00 Wiadomości
8.15 Jak Kozacy (s. anim.)
8.40 Program dla dzieci
9.10 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci)
9.20 Witaj, Franklin (s. anim.)
9.45 Nieustraszony (s.)
10.30 Telezakupy
10.50 Kiosk przy Wspólnej (mag.)
11.00 Walka o zdrowie (mag.)
11.25 Jałta - Pokój, potęga, zdrada (film dok.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes (mag.)
12.25 Plebania (s.)
12.50 Siódme niebo (s.)
13.40 Fauna i flora naszego organizmu (s. dok.)
14.10 Klan (s.)
15.00 Wiadomości
15.10 Wszystkie pieniądze świata (s.)
16.10 My, wy, oni (mag.)
16.30 Moda na sukces (s.)
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.25 Gość Jedynki (rep.)
17.40 Lokatorzy (s.)
18.10 Życie ssaków (s. dok.)
19.05 Animowane bajki świata
19.30 Wiadomości
20.20 Okruchy życia (film USA)
22.10 Kryminalne wakacje (mag.)
22.35 Oblicza mediów (pr. public.)
23.05 Monitor Wiadomości
23.25 Polowanie na muchy (film pol.)

■ TVP 2:
7.05 Studio urody (mag.)
7.15 Opowieści z księgi cnót (s. animowany)
7.40 Mały pingwin Pik-Pok (s. animowany)
7.45 Lis Leon (s. anim.)
8.00 M jak miłość (s.)
8.55 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.40 Koncert życzeń kabaretu OTTO (program rozryw.)
11.30 Mroczny rycerz (s.)
12.15 Niegrzeczne dzieci (s. dok.)
12.40 Telezakupy
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
13.40 Sokole Oko (s.)
14.30 30 ton! (lista przebojów)
15.00 Wokół nas (widowisko)
16.00 Panorama
16.25 M jak miłość (s.)
17.15 Zielona karta (s.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.30 Camerata (mag.)
19.55 Przystanek pracy (mag.)
20.10 M jak miłość (s.)
21.00 Polska bez fikcji (film dok.)
21.30 Linia specjalna (pr. public.)
22.00 Panorama
22.20 Sport telegram
22.35 Pupilka profesora (film USA)
0.10 Nieznajoma (film USA)

■ TV KATOWICE:
6.50 Echa dnia (pr. public.), **7.15** Telezakupy, **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Magazyn beskidzki, **8.30** Kurier, **8.45** Gość dnia (rep.), **9.00** Barok w Pradze (film dok.), **9.30** Kurier, **9.40** Nieustraszony (s.), **10.30** Kurier, **10.45** Telekurier (mag.), **11.15** Gość dnia (rep.), **11.30** Kurier, **11.45** 50 lat Teatru Lalek w Białymstoku (rep.), **12.15** Telenowyny (mag.), **12.30** Kurier, **12.35** Teologia ikon (film dok.), **13.30** Kurier, **13.50** Agrobiznes (mag.), **14.00** Teleplotki (mag.), **14.30** Kurier, **14.45** Eurotel (mag.), **15.00** Trzy szalone zera (s.), **15.30** Kurier, **15.45** Magazyn beskidzki, **16.15** Aktualności, **16.30** Kurier, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Partnerzy (mag.), **17.30** Kurier, **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.20** Wiadomości sportowe, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Katowice Kronika miejska, **18.50** O tym trzeba mówić, **19.30** Telezakupy, **19.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **20.00** Telekurier (mag.), **20.30** Kurier, **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **21.55** Wiadomości sportowe, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** Festiwal Galicja, **22.30** Kurier, **22.45** Kurier sportowy, **23.05** Akwarium, czyli samotność szpiega (s.), **23.55** Akwarium, czyli samotność szpiega (s.), **0.45** Pani ambasador (s.).

■ TV POLSAT:
6.00 Piosenka na życzenie, **6.45** TV Market (mag.), **7.00** Power Rangers (s.), **7.30** Dzielne żółwie - następna mutacja (s. anim.), **8.00** MacGyver (s.), **9.00** Świat według Kiepskich (s.), **9.45** Słoneczny patrol 8 (s.), **10.45** Najzabawniejsze zwierzęta świata (pr. rozryw.), **11.15** Awantura o kasę (teleturniej), **12.15** Samo życie (s.), **12.45** Amor latino (s.), **13.35** TV Market (mag.), **13.50** Czułość i kłamstwa (s.), **14.20** Power Rangers (s.), **14.45** Tajemniczy rycerze (s.), **15.10** Szpital na perypetiach (s.), **15.45** Informacje, **16.10** Interwencja (rep.), **16.30** Piątka nieustraszonych (s.), **17.30** Hugo Express, **17.55** Drogówka (mag.), **18.30** Informacje, sport, **19.05** Awantura o kasę (teleturniej), **20.05** Świat według Kiepskich (s.), **20.55** Samo życie (s.), **21.35** Samo życie (s.), **21.40** Slumsy w Beverly Hills (film USA), **23.30** Biznes Informacje, **0.00** Graffiti (pr. public.), **0.15** Niewierni (film USA), **1.55** Aquaz Superchat.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 WRZEŚNIA

■ TVC 1:
5.00 W jaki sposób
5.25 Spostrzeżenia
5.30 Fakty
5.59 Dzień dobry z TVC
8.30 Czarodziejskie przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Wiadomostki ze świata
9.15 Kung-Fu: Legendy ciąg dalszy III (s.)
10.00 Szpital na peryferiach (s.)
11.10 Oczarowani III (s.)
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.10 Klucz (mag.)
13.40 Tygodnik kulturalny
13.55 Walizka
14.45 Szczęście domowe
15.15 Tedaldo i Elisa (film)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.15 „Správná šestka" (s.)
16.40 Gra w zielone
17.00 Pod korcem
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktual. reg.)
18.10 Simpsonowie XIII (s.)
18.35 Dyktando
19.00 Wieczorynka
19.15 Wiadomości
20.00 Max i Kevin (film USA)
21.45 Bananowe felietony H. Pawlowskiej
21.50 „Klekánice"
22.20 Wydarzenia, komentarze
22.55 Omerta (s. krym.)
23.40 Solo dla ...
0.25 Walizka
1.15 „Trochu šafránu z TV archivu"
2.35 Herbaciana Julia (pr. muz.)
3.05 Fakty
3.35 Ego
3.55 Tętno (film).

■ TVC 2:
5.10 Pod korcem
5.25 Spowiedź najmłodszego narkomana i dealera
5.40 Co mogę dla siebie zrobić
5.45 Wiadomości ekonomiczne
5.55 Media
6.25 Wiadomości TVS
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Wiadomości regionalne
7.55 Panorama
8.30 Betonowy walczyk (film. dok.)
9.00 Dzień dobry z TVC
11.50 AZ-quiz (teleturniej)
11.50 Muzem samochodów w Mulhouse
12.00 Euronews
12.25 Ushuaia Nature
13.15 Miffy (bajka)
13.20 Zdecyduj się
13.30 Hugo i Bobo
13.40 Czaryfuk (bajka)
14.05 O szewcu Macieju (bajka)
15.15 Pomagajmy sobie
16.25 Czechy – Rosja (sport)
19.00 Wydarzenia ekonomiczne
19.10 Wiadomości w jęz. migowym
19.15 Świat motoryzacji
20.00 Ewolucja (s.)
20.55 Na pływalni z J. Rokytą
21.20 Wydarzenia w świecie
21.35 Miasteczko Twin Peaks (s.)
22.20 W drzwiach stoi A.G.
23.10 Salon
23.40 Pan Tadeusz (film pol.)
1.45 Poprask (pr. muz.)
2.05 Wydarzenia, komentarze
2.40 Wszędzie dobrze, w domu najlepiej (film dok.)
3.30 Media
4.00 Newshour with Jim Lehrer.

■ NOVA:
5.59 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Profesjonaliści (s.), **9.25** Rywale (film USA), **11.00** Szkoła gotowania, **11.30** Knots Landig (s.), **12.20** Zakochana (s.), **13.10** Prawo do miłości, **14.10** Smallville (s.), **15.00** Kachorra (s.), **15.55** Brzydka Betty (s.), **16.50** Właśnie teraz z regionu, **17.00** Zaryzykuj!, **17.30** Pogoda, **17.35** Gliniarz i prokurator (s.), **18.30** M.A.S.H. (s.), **18.55** „Pálí vám to?" (pr. rozryw.), **19.30** Wiadomości, sport, pogoda,, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.55** Do-Re-Mi (pr. rozryw.), **21.50** Na własne oczy, **22.40** „Last Action Hero" (film USA), **1.05** Sinan Toprak (s.), **2.25** Na własne oczy, **3.05** Rady ptaka Loskutaka, **4.10** Doktor z gór II (s.), **5.00** Teletubbies (s.).

■ PRIMA:
8.00 Magnum, **8.50** Najdroższy skarb (s.), **9.40** Wspaniali i bogaci (s.), **10.30** Prima jazda, **11.20** Mężczyźni się nie starzeją (film czes.), **13.10** Sabrina - młoda czarownica (s.), **13.35** Beverly Hills 90210 (s.), **14.25** Doktor ze wsi VI (s.), **15.25** Kojak II (s.), **16.15** Gorączka (s.), **17.10** Namiętny pocałunek (s.), **17.55** Sauna (talk show), **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Pies Filipies (s. anim.), **19.55** Oczami miłości (film niem.), **21.45** „Námořní pěchota" (film), **23.50** Na temat!, **0.00** Na pełnego (s.), **0.50** Autosalon, **1.25** Sauna (talk show).

ŚRODA 3 WRZEŚNIA

■ TVC 1:
5.00 Niedzielny poranek
5.59 Dzień dobry z TV
8.35 Śpiewnik domowy
8.40 Klocki
9.00 Wiadomości
9.05 Foskar 2003
9.35 W jaki sposób
10.00 „Manželské tonutí" (s.)
11.15 „Přeber si to znovu" (film czes.)
11.30 Kalendarium
12.00 Wiadomości
12.10 Kolory życia (mag.)
13.05 Pod korcem
13.20 „Klekánice"
13.45 Ewolucja (s.)
14.45 Wędrująca kamera
15.10 Simpsonowie XIII (s.)
15.35 Osobowości ekranu
16.00 Wiadomości
16.05 Czarodziejskie przedszkole
16.35 Meduza (pr. muz.)
17.05 Chcecie mnie?
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Wiadomości regionalne
18.10 Pani lisica (bajka)
18.45 Z wizytą w ZOO
19.00 Wieczorynka
19.15 Wiadomości
19.45 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Bananowe rybki (talk show)
20.40 Kobiety na przełomie tysiąclecia
21.45 Na tropie
22.15 Feralne chwile
22.30 Wydarzenia, komentarze
23.15 Szpital Presidio (s.)
0.05 Media
0.30 Country Express Praga – Nashville
1.05 Wędrująca kamera
2.30 Świat motoryzacji
3.10 Golf 2003
3.25 Kalendarium.

■ TVC 2:
5.00 Magazyn chrześcijański
5.35 Tygodnik kulturalny
5.50 Wiadomości ekonomiczne
6.00 Petr Spielmann
6.25 Wiadomości STV
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (wiadomości regional.)
7.55 Panorama
8.30 MŚ w raftingu
9.00 Dzień dobry z TVC
11.25 AZ–quiz (teleturniej)
11.50 Po czesku
12.00 Euronews
12.55 Przygody Odyseusza (s. anim.)
13.10 Tajemnica Szumawskich jezior
14.10 „Správná šestka" (s.)
14.35 Gra w zielone
15.00 Słowo świąteczne
15.05 Drogi wiary
15.45 Trzymaj się!
16.05 Solo dla...
16.45 Kwartet
17.10 Tajemniczy świat pierwotniaków
17.55 Wędrówki z prehistorycznymi zwierzętami (s.)
18.25 Czarne owce
19.00 Wydarzenia ekonomiczne
19.10 Wiadomości w jęz. migowym
19.15 Barum rallye (sport)
19.40 Wielka letnia steeplechase (sport)
20.00 Noże i anioły (film portugal.)
21.35 Wydarzenia w świecie
21.45 Diagnoza
22.05 Paszkwil (mag. muz.)
23.05 Gilberto Gil & Milton Nascimento (pr. muz.)
0.05 Jazz
1.05 Świat oczami Hanzelki i Zykmunda (s. dok.)
1.40 Wydarzenia, komentarze
2.10 Wielki wóz
2.35 My dwaj i czas (pr. muz.)
3.30 „Babička je ráda" (film czes.)
4.00 Newshour with Jim Lehrer.

■ NOVA:
5.59 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Profesjonaliści (s.), **9.25** „Studujeme za školou" (film czes.), **10.55** Szkoła gotowania, **11.25** Knots Landig (s.), **12.20** Zakochana (s.), **13.10** Prawo do miłości, **14.15** Smallville (s.), **15.05** Kachorra (s.), **15.55** Brzydka Betty (s.), **16.50** Właśnie teraz z regionu, **17.00** Zaryzykuj!, **17.30** Pogoda, **17.35** Gliniarz i prokurator (s.), **18.30** M.A.S.H. (s.), **18.55** „Pálí vám to?" (pr. rozryw.), **19.30** Wiadomości, sport, pogoda,, **20.00** Nakręć to!, **20.35** Beethoven 3 (film USA), **22.30** Prawo obywatelskie, **23.05** „Nejslabší máte padáka", **0.05** Czekanie oznacza śmierć (film niem.), **2.10** Prawo obywatelskie, **3.00** Dobre Bydlo, **3.45** „Pálí vám to" (pr. rozryw.), **4.15** Doktor z gór II (s.), **5.00** Teletubbies (s.).

■ PRIMA:
8.00 Magnum, **9.00** Najdroższy skarb (s.), **9.50** Wspaniali i bogaci (s.), **10.40** Prima jazda, **11.40** Nakia (film USA), **13.00** Sabrina - młoda czarownica (s.), **13.30** Beverly Hills 90210 (s.), **14.25** Doktor ze wsi VI (s.), **15.25** Kojak II (s.), **16.15** Gorączka (s.), **17.10** Namiętny pocałunek (s.), **17.55** Sauna (talk show), **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Pies Filipies (s. anim.), **19.55** „O princezně Jasněnce a létajícím ševci" (bajka), **21.35** Morderstwa w Midsomer, **23.25** Na temat!, **23.35** Benefis J. Vinklařa, **0.30** Świat 2003, **1.00** Sauna (talk show).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

kronika rodzinna

„Mijają lata, nikną marzenia, a pozostają tylko wspomnienia."
Dnia 3. 9. br. obchodziłby swoje setne urodziny
śp. KAROL HUDECZEK
z Karwiny, zaś 12.listopada minęła 25. rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze. O chwilę cichych wspomnień prosi najbliższa rodzina. RK-161

„Upływa szybko życie jak potok płynie czas..."
1 września 2003 upływa smutnych 10 lat od chwili, kiedy odeszła od nas na zawsze w wieku 67 lat
śp. STEFANIA TAŃCULA
nasza najdroższa Żona, Matka, Babcia, Teściowa, Siostra z Orłowej Poręby. W smutku pogrążona rodzina. AL-032

Dnia 3. 9. 2003 mija 20. rocznica śmierci naszego Drogiego
śp. EMILA FIERLI
z Orłowej - Zimnego Dołu. O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina. GL-48

„Chodź lata mijają i wszystko dzieli nas, ból w sercu pozostał, nie zniszczył go czas."
Dnia 2. 9. mija 8. rocznica, kiedy na zawsze opuściła nas Żona, Matka, Szwagierka,
śp. PAWEŁKA SZMEKOWA
z Oldrzychowic. Wszyscy którzy ją pamiętają niechaj wspomną razem z nami. Mąż, córka i najbliżsi. GL-55

"Nie lękaj się, Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący, Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła".
Objawienie Św. Jana 1, 17-18
Z bólem w sercu zawiadamiamy, że 29. 8. 2003 z woli Wszechmocnego Boga odszedł z doczesności do wieczności w wieku 86 lat
śp. FRANCISZEK SZYPKA
zamieszkały w Cierlicku nr 365. Z naszym ukochanym Mężem, Ojcem, Dziadkiem, Pradziadkiem, Szwagrem i Wujkiem pożegnamy się w środę 3. 9. o godz. 15.00 w ewangelickim kościele w Hawierzowie – Błędowicach.
W imieniu zasmuconej rodziny żona Anna oraz syn Czesław z rodziną. GL-63

kina

KARWINA –Centrum: Terminator 3 (2, 3, godz. 17.45 i 20.00), **Reflex:** Metrix Reloaded (2, 3, godz. 17.00 i 20.00), **TRZYNIEC – Kosmos:** Equilibrium (2, 3, godz. 17.30), 28 dni później (2, 3, godz. 20.00).

wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ – Sala wystaw Muzeum Cieszyńskiego, Hlavní tř. 3: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Do 31. 12. wystawa "Czeski Cieszyn – wczoraj i dziś, II część". Otwarte : wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ INTERCLUB Karwina: Do 16. 11. wystawa „Zapomniane rzemiosła". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ MUSAION w Hawierzowie: Do 14. 9. wystawa „Archeologia..."

▲ KOTULOWA DRZEWIOŃKA, Hawierzów-Błędowice: stała ekspozycja „Mieszkanie ludowe i tradycje rolnictwa w Cieszyńskiem".

▲ MUZEUM TRAGEDII ŻYWOCICKIEJ, Hawierzów-Żywocice: Do 2. 2. 2004 wystawa „Tarcze strzeleckie". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ ORŁOWA: Do 19. 10. wystawa „Przemiany Orłowej". Otwarte wt-pt: 9-17, sonie: 9-13.

▲ MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie: stała ekspozycja „Tradycja górnictwa w Cieszyńskiem", wystawa do 25. 4. 2004 „Zbrodnia i kara", „Strażacy". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ JABŁONKÓW, Rynek Mariacki 14: Do 15. 9. wystawa „Świat dzieci". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA: Do końca sierpnia 2003 wystawa „Poezja cieszyńskiej architektury ludowej".

zaproszenie za Olzę

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46: wystawa „Cieszyńskie rody, Michejdowie" do 26. 9. Otwarte po - śr i pt 8.00 - 15.00.

co, gdzie, kiedy

TRZYNIEC – OSIEDLE - MK PZKO zaprasza na spotkanie Klubu dyskusyjnego „Forum", w czwartek 4. 9. w Domu PZKO im. A. Wawrosza o godz. 18.00. Temat: Polskie szkolnictwo na Zaolziu. Udział w dyskusji: Małgorzata Rakowska, dyr. szkoły w Gnojniku, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich i mgr Roman Wróbel, dyr. szkoły Trzyniec 6.

CZ. CIESZYN - Klub Nauczycieli Emerytów przypomina, że zebranie zarządu odbędzie się w czwartek 4. 9. o godz. 9.00 w klubie MK PZKO na ul. Bożka.

LESZNA DOLNA - MK PZKO organizuje w dniach 20-21 września wycieczkę do Słowackiego Raju. Jest jeszcze parę wolnych miejsc. Koszta wycieczki (transport, nocleg, półpensja) wynoszą 450 Kč dla członka MK oraz 650 Kč dla reszty chętnych. Zgłoszenia pod nr. 732 417 630.

HAWIERZÓW SUCHA - MK PZKO zaprasza na Suskie Dożynki, dnia 6. 9. o godz. 14.00. Przygrywa kapela „Olza" i duet pana Wałacha. Smaczny bufet.

PTTS „BŚ" zaprasza na rajd kolarski Trzyniec i okolica. Start 6. 9. z dworca kolejowego w Trzyńcu o godz. 8.00. Info.: Stanisław Tonowski 558 330 718.

COEXISTENTIA-WSPÓLNOTA - informuje, że zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę 3. 9. o godz. 15.30 w Cz. Cieszynie, ul. Střelniční 28 (ZG PZKO, I. piętro).

HAWIERZÓW-CENTRUM - MK PZKO zaprasza na pierwsze powakacyjne spotkanie Klubu Emerytów w czwartek 4. 9. o godz. 15.00.

SUCHA GÓRNA - MK PZKO urządza 7. 9. wycieczkę do Koprzywnicy, Sztramberka i na Helfsztyn. Odjazd o godz. 7.30 od świetlicy PZKO. Są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia pod nr. tel. 596 425 917.

WIĘKSZOŚĆ RZEŹB TRAFI DO GALERII POD GOŁYM NIEBEM

Do widzenia za rok!

BOGUMIN (jb) - Wernisaż, w czasie którego przedstawiło swoje prace - plon pleneru rzeźbiarskiego - dziewięciu artystów, zakończył w ub. sobotę trzeci wielokulturowy festiwal pn. „Létokruhy", który stowarzyszenie obywatelskie „Maryška" zorganizowało w miejskim parku P. Bezruča. Przez cały miniony tydzień unosił się wokół zaimprowizowanej w parku pracowni rzeźbiarskiej zapach drewna - właśnie drewno było bowiem tworzywem, z którym pracowali uczestnicy pleneru.

Wśród rzeźbiarzy byli, tradycyjnie już, artyści z Polski. Jak poinformowała nas rzeczniczka Urzędu Miejskiego, Lucie Balcárowa, większość prac pozostanie na miejscu, w parku, wzbogacając tutejszą Galerię Pod Gołym Niebem. Niektóre jednak powędrują do arealu szpitala, do domu opieki „Salome" oraz do domu seniora w Starym Boguminie.

Dodajmy, że w ramach festiwalu „Léto-kruhy" odbyły się też imprezy muzyczne i teatralne, warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży, wystawy fotografii i malarstwa. Gośćmi imprezy byli m.in. przedstawiciele polskich Zebrzydowic wraz z tamtejszym zespołem folklorystycznym "Echo". Finansowo wsparły festiwal „Léto-kruhy" Urząd Okręgowy i Urząd Miejski w Boguminie. Organizatorzy zapowiadają, że w przyszłym roku jeszcze bardziej widoczna będzie na festiwalu obecność partnerów z drugiej strony Odry - np. cieszący się sporym zainteresowaniem twórców plener rzeźbiarski miałby być wspólną inicjatywą Bogumina i Zebrzydowic.

OGŁOSZENIA do „Głosu Ludu" przyjmowane są w dni powszednie:
w godz. 8.30 - 15.30 w redakcji „Głosu Ludu" w Czeskim Cieszynie
w godz. 8.00 - 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn;
w godz. otwarcia w księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki, ul. Čapka 7, Cz. Cieszyn;
w godzinach otwarcia w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (przy rynku).

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ **GŁOS LUDU** ✦ Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. ✦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", 737 01 Czeski Cieszyn, Komenského 4 ✦ Pełniący obowiązki redaktora naczelnego Kazimierz Santarius ✦ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, 558 740 228, 558 713 128, fax: 558 740 044, red. sportowy: 596 612 346, e-mail: sekretariat@glosludu.cz ✦ Oddział redakcji: 709 29 Ostrava, ul. Novinářská (nie przyjmuje ogłoszeń), tel. 597 450 252, e-mail: glosludu@volny.cz ✦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komenského 4, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613. ✦ Adres wydawnictwa: POL-PRESS, s.r.o., Čapkova 200/7, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 26792575. Adres korespondencyjny: Komenského 4, 737 01 Cz. Cieszyn ✦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. ✦ Dostawę prenumeratorom prowadzi w imieniu wydawcy spółka Mediaservis, s. r. o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O. BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: abocentrum@mediaservis.cz; reklamacje: 800 800 890. Stosunki umowne między wydawcą a prenumeratorami regulują ogólne zasady handlowe. ✦ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o. ✦ Druk: Ringier Print s.r.o., Ostrawa. ✦ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. ✦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

SENIORZY POKAZALI, CO POTRAFIĄ

Zawody na wesoło

TRZYNIEC (R.B.) - W ostatni wakacyjny piątek miejscowy Dom Pomocy Społecznej zorganizował sportowo-towarzyski dzień seniora. Impreza przeznaczona dla najstarszych obywateli odbyła się tu już po raz czwarty.

Dla uczestników przygotowano ciekawe atrakcje - rywalizowali między sobą w siedmiu dyscyplinach: (dmuchanie do wody, nanizanie koralików, gra w kręgle, współzawodnictwo smakoszy, rzut do celu, przebieranie grochu – „Kopciuszek", gra „Rybki"). Na liście prezentacyjnej znalazło się ogółem 27 zawodników z polskich i czeskich Domów Pomocy Społecznej: z Cieszyna, Gorzyc, Rudy Śląskiej oraz Skoczowa, a także z Czeskiego Cieszyna, Nydku i Oldrzychowic; swoją drużynę wystawili też gospodarze. Imprezę zagaił dyrektor placówki **Tadeusz Hławiczka** życzeniami wielu sukcesów. Potem już nadeszła kolej na poszczególne dyscypliny, a ewentualne wątpliwości zostały definitywne rozwiane w popołudniowych dogrywkach.

Najstarszym zawodnikiem był 90-letni Bolesław Pałucha z DPS Gorzyce, natomiast najmłodszy Andrzej Gdynia z DPS Ruda Śląska liczył 48 lat. Komisja przyznała trzy nagrody indywidualne: Pierwsze miejsce zdobył Marek Kawalec z DPS Ruda Śląska, drugą nagrodę odebrała Gertruda Kubeczek z Pensjonatu Nydek, a trzecią lokatę zajął Emerich Krop z Oldrzychowic. Zdobywcą pucharu przechodniego została drużyna „niebieskich" z Rudy Śląskiej. - *Na imprezie panowała bardzo miła atmosfera, wszyscy uczestnicy byli zadowoleni. Nasz ośrodek wystawi drużynę, która za dwa tygodnie weźmie udział w podobnych rozgrywkach, które odbędą się w DPS „Senior" w Rudzie Śląskiej* - poinformował **Tadeusz Hławiczka**.

Po podsumowaniu wyników i wręczeniu nagród uczestnicy imprezy wzięli udział w programie kulturalnym.

TYM RAZEM PO POLSKIEJ STRONIE

Ku czci św. Melchiora

CIESZYN/CZ. CIESZYN (kor) – Pierwsza niedziela września od kilku już lat przebiega w Cieszynie i Cz. Cieszynie pod znakiem uroczystości ku czci patrona obu miast - św. Melchiora Grodzieckiego, jezuity, który urodził się w Cieszynie w 1584 roku, a we wrześniu 1619 r. został zamordowany (wspólnie ze swoimi towarzyszami, św. Markiem Križem i św. Stefanem Pongraczem) w Koszycach przez wojska Jerzego Rakoczego.

Tegoroczne międzynarodowe uroczystości ku czci św. Melchiora odbędą się w niedzielę 7 września. Rozpoczną się one po obu stronach Olzy o godz. 15.15 – w kościołach parafialnych pw. Św. Marii Magdaleny w Cieszynie oraz w czeskocieszyńskim pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Stąd wierni po krótkim nabożeństwie wyruszą w procesjach - pod przewodnictwem zwierzchników diecezji bielsko-żywieckiej i ostrawsko-opawskiej, ks. bp. Tadeusza Rakoczego i ks. bp. Františka Václava Lobkowicza - na most graniczny, gdzie dojdzie do powitania pielgrzymów.

Msza św. odbędzie się tym razem w kościele pw. Św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Słowo Boże wygłosi bp Nandor Takacs z Węgier (w uroczystościach wezmą udział również pielgrzymi z Węgier, rodacy innego z męczenników koszyckich – św. Stefana Pongracza).

SUKCES ZAOLZIAŃSKICH DZIEWCZYN

Zwyciężyła Hawierzowianka

Cieszyn (R.B.) - Dyskoteka "The Big Gregory" była świadkiem finału konkursu Miss Wakacji Śląska Cieszyńskiego. Konkurs zakończył się sukcesem dziewczyn z Zaolzia.

Tegoroczne wybory miss odbyły się w sobotę 30 sierpnia w popularnej cieszyńskiej dyskotece po raz drugi. W roku bieżącym do konkursu stanęły jednak dziewczyny z obu stron Olzy. Do finałów zakwalifikowało się 10 uczestniczek, m.in. cztery Zaolzianki. Tytułem Miss Wakacji może się poszczycić 18-letnia Dominika Hužvarowa z Hawierzowa. Drugie miejsce jury przyznało 19-letniej Denisie Sojnekowej z Nawsia, która zdobyła równocześnie tytuł Miss Body. Na miejscu trzecim uplasowała się Laura Mayer z Cieszyna, zdobywając zarazem tytuł Miss publiczności i Miss Głosu Ziemi Cieszyńskiej. Tytuł Miss Brackie przyznano Sylwii Wojciech z Wisły Małej, Miss foto zaś Magdzie Słopieckiej z Żywca i Karolinie Retman z Bielska – Białej. O przyjemną atmosferę wieczoru zadbali DJ Grzegorz Macura i jego specjalny gość - spiker radia „Kiss Morawa"- Jiří Basta.

▲ *Tegoroczna Miss Wakacji Śląska Cieszyńskiego 18-letnia Dominika Hužvarowa z Hawierzowa.* **Fot. ARCHIWUM**

Czas tragedii i heroizmu

Największa wojna w dziejach ludzkości rozpoczęła się 1 września 1939 o godz. 4.45 atakiem hitlerowskich Niemiec na Polskę, a zakończyła się 8 maja 1945 podpisaniem bezwarunkowej kapitulacji III rzeszy.

Niemcy faszystowskie napadły oprócz Polski: 9 kwietnia 1940 Danię i Norwegię, 10 maja 1940 Holandię, Belgię, Luksemburg oraz Francję, 6 kwietnia Grecję i Jugosławię a 22 czerwca Związek Radziecki. Wszystkie te kraje, z wyjątkiem ZSRR, zostały całkowicie okupowane.

Wkrótce wojska hitlerowskie, uzyskując zgodę proniemieckich rządów, wkroczyły kolejno do Słowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Finlandii oraz Włoch, które we wrześniu 1943 roku zostały okupowane, kiedy chciały wyjść z wojny. Wówczas Niemcy zajęli także Albanię, którą przed paru laty okupowali Włosi. Za granicami Europy wojska niemieckie zaatakowały w Afryce Egipt oraz zajęły francuski wtedy Tunis.

Przywódcy uczestniczących w drugiej wojnie światowej państw nie żałowali pieniędzy i jakichkolwiek środków, by wyprodukować dla szybszego zwycięstwa nową broń, by jak najprędzej zadać nieprzyjacielowi druzgocącą klęskę. Do rozwoju najnowszej techniki zaprzężono najtęższe mózgi i w przyśpieszonym tempie rozpoczęto budowę nowoczesnych hal fabrycznych. W porównaniu z I wojną światową wprowadzono do walki dotąd nieznaną technikę jak np. artylerię rakietową oraz rakietowe pociski dalekonośne, radar, miny magnetyczne i akustyczne oraz samoloty odrzutowe. Bomby atomowe spadły w Japonii już po zakończeniu wojny w Europie.

W początkowych latach wojny szybkość samolotu myśliwskiego wynosiła około 500 km/godz., pod koniec wojny przekroczyła 700 km/godz., zaś myśliwców odrzutowych sięgała do 900 km/godz. Samoloty bombardujące zwiększyły swój ładunek bomb do 6 – 10 ton i pod koniec wojny latały z szybkością myśliwców z roku 1939. W prowadzenie do walki nowej techniki spowodowało ogromne szkody materialne oraz śmierć dziesiątków milionów ludzi. Największych strat materialnych, obliczonych w dolarach na jednego mieszkańca, doznały ZSRR, Polska i Jugosławia.

W pierwszej wojnie światowej zginęło 10 milionów ludzi a w drugiej wojnie światowej 55 milionów. Najwięcej ofiar było w ZSRR – 20 mln i w Polsce – 6 mln. Na każde 1000 mieszkańców Polski zginęło – 220, w Związku Radzieckim – 116, w Jugosławii – 108, w Grecji – 70, we Francji – 15, w Wielkiej Brytanii – 8 a w Stanach Zjednoczonych – 2,9.

Starsze pokolenie pragnie z dumą przypomnieć dzisiejszej młodzieży, że chociaż Hitler miał w dniu wybuchu II wojny światowej dwukrotną przewagę w ludziach, wielokrotną w czołgach i samolotach i prawie czterokrotnie silniejszą flotę wojenną, to polskie siły zbrojne nie zlękły się tej przewagi i pierwsze w Europie z bronią w ręku przeciwstawiły się agresji. Ze wszystkich krajów Europy, które zbrojnie walczyły z Niemcami, Polska walczyła najdłużej, bo bez przerwy od 1 września 1939 roku do 8 maja 1945 a więc przez 2007 dni. Głęboki patriotyzm i wola walki sprawiły, że opór w Polsce był, jak w żadnym innym kraju Europy, zjawiskiem powszechnym. Brały w nim udział wszystkie warstwy społeczne, setki tysięcy, miliony ludzi. Niezwykłe też były różnorodne formy tej walki. Zdecydowaną, antyhitlerowską postawę narodu należy wyrazić między innymi w tym, że Polska była jedynym w Europie krajem, w którym Niemcy nie znaleźli żadnej kolaboracyjnej grupy politycznej, która by ich poparła.

Na kilku liniach nie sposób podsumować wysiłku polskiego narodu w walce z okupantem. We wrześniu walczył z bronią w ręku milion żołnierzy polskich, w dalszych latach walczyło podziemie, polscy lotnicy, marynarze, na wszystkich frontach Europy walczył żołnierz wojsk lądowych. W walce od 1 września 1939 do 8 maja 1945 roku poległo około 150 tysięcy żołnierzy i partyzantów a 5 milionów i 850 tysięcy Polaków wymordowali Niemcy, chociaż te niewinne ofiary nie miały żadnego związku z walką zbrojną. Ci ludzie ginęli tylko za to, że byli Polakami.

Wojna rozpętana przez Hitlera, chociaż stała się największą tragedią dla narodu polskiego, była równocześnie pokazem największego patriotyzmu i bohaterstwa polskich żołnierzy i ludności cywilnej i o tym powinni pamiętać wszyscy Polacy urodzeni po podpisaniu z Niemcami bezwarunkowej kapitulacji. **(F.Sz.)**

ALE HECA

Nad Morskim Okiem siedzi stary gazda. Przechodzący turyści pozdrawiają go i pytają:

- Co tu robicie?
- Łowię pstrągi.
- Przecież nie macie wędki.
- Pstrągi łowi się na lusterko.
- W jaki sposób?
- To moja tajemnica. Ale jeśli dostanę flaszkę, to ją wam zdradzę.

Turyści wrócili do schroniska, kupili butelkę wódki i zanieśli ją gaździe. On tłumaczy...

- Wkładam lusterko do wody, a kiedy pstrąg podpływa i zaczyna się przeglądać to ja go kamieniem i już jest mój...
- Ciekawe... A ile już tych pstrągów złowiliście?
- Jeszcze nic.

-Żona miała przedwczoraj przyjść po niego!

Idzie turysta po szlaku i nagle słyszy:

- Ło Jezuuuu!!! Jezu, Jezu, Jezu, Jezusicku!!!!

Biegnie, patrzy a tu baca siedzi na pieńku, obok wbita siekiera i:

- Ło Jezu, Jezu, Jezu!

Turysta: Baco! Baco co wam się stało?!

Baca: Mnie? Nic. Ło Jezuuuu!!! Jezu, Jezu, Jezu!!!

T: A może komuś w waszej rodzinie?

B: Mojej? Ni. Ło Jezu, Jezu, Jezu, Jezusicku!!!

T: No to co tak lamentujecie?

B: Ło Jezu, jak mi się robić nie chce!

* * *

Zapisują bacę do spółdzielni produkcyjnej.

- Dacie krowę do spółdzielni?
- Dom.
- Dacie konia do spółdzielni?
- Dom.
- Dacie owce do spółdzielni?
- Nie dom.
- Dlaczego?
- Bo mom.

* * *

Przychodzi alkoholik do sklepu: - Czy jest denaturat?

- Nie ma.
- To poproszę jakieś inne wino.

TRZYNIEC BLISKI ZWYCIĘSTWA ● PIERWSZE 3 PUNKTY DLA SLAWII

W derby górą Olbrachcice

■ MŚLF: KS KROMIERZYŻ-FUTBOL TRZYNIEC 2:1 (0:0). Bramki: Martin Guzik 2 – Jakus.

W wiosennym sezonie cieszyli się ze zwycięstwa goście, tym razem jednak wracali do Trzyńca w minorowych nastrojach. Trzyńczanie byli zdecydowanie lepszym zespołem, w ciągu całego meczu stworzyli więcej sytuacji podbramkowych. **Jakus** dwukrotnie nie dał rady bramkarzowi, niemniej jednak w 60. minucie doszedł do bezpańskiej piłki i zdobył prowadzenie dla Trzyńca. Końcówkę spotkania wyreżyserował sędzia Možíš, spychając przyjezdnych na ich połowę. Arbiter przeoczył faule na napastnikach trzynieckich, jak również na bramkarzowi Gardošíkowi, ponadto umożliwił gospodarzom egzekwowanie dużej ilości rzutów wolnych. Po takiej właśnie sytuacji w 87. min. wyrównał Guzik (ogniś Bogumin). Ten sam zawodnik już w doliczonym czasie krosowym uderzeniem zapewnił gospodarzom trzy punkty. - *Nie zabiegamy o wzniesienie skargi wobec sędziego. Musimy wygrać dwa mecze w Trzyńcu – w środę podejmujemy Prościejów, w sobotę zaś D. Kounice* - powiedział asystent trenera - **René Pastorek** . **(RB)**

W innych meczach 4. kolejki: Bystrzyca p. H. – Znojmo 2:2, Hranice – Uniczów 0:3, F-M – Bystrc 1:2, D. Kounice – Posztorna 4:3, Prościejów – Witkowice B 2:0, Synot B – Zlin B 2:2. **Lokaty:** 1. Kromierzyż 12, 2. Bystrc 12, 3. D. Kounice 10,... 9. Ostrawa B 4, 15. Trzyniec 0, 16. Beneszów D. 0 pkt.

Jutro o godz. 16.30: Trzyniec – Prościejów.

■ DYWIZJA: B. OLBRACHCICE – KS DZIEĆMOROWICE 2:0 (0:0). Bramki: Goj, Holzer.

W ofensywnych nastrojach grający goście w pierwszym kwadransie stworzyli kilka groźnych sytuacji w polu karnym Banika. Bramkarz Miklas był jednak na posterunku. Zresztą to, co marnowali zawodnicy obu drużyn w polu karnym, nie mieści się w głowie. W 4. minucie Goj (O) w sytuacji sam na sam fatalnie spudłował, słabo spisał się też w 20. minucie Hrazdílek (D) - trafił w poprzeczkę i w 29. minucie Krečmer (O) - spudłował z kilku kroków. Na domiar złego w 36. minucie Krečmer zmarnował nawet „jedenastkę". - *Moim zawodnikom w I połowie po prostu brakowało większego spokoju* - powiedział po meczu trener Banika **Zdeněk Menoušek**. W drugiej odsłonie goście nastawili się na defensywę, licząc na bezbramkowy remis. Podopieczni trenera Kohúta jednak się przeliczyli. W 79. minucie dośrodkowanie w pole karne wykorzystał **Goj**, zdobywając głową prowadzenie dla Banika. Nie umilkły jeszcze oklaski kibiców, a kapitan Banika **Holzer** podwyższył w 81. minucie na 2:0. - *Obrońcy chcieli Holzera złapać na spalonym, niestety nie udało się* - stwierdził rozczarowany trener **Kohút**. W 88. minucie największą okazję elektryków w meczu zmarnował Ferenc, trafiając wprost w bramkarza Miklasa. **Sędzia** Kratochvil, widzów 280. **(jb)**

■ LIPNIK – ORŁOWA 2:3 (1:1). Bramki: Dufek, Janoušek – Kopel, Sklenička, Směták.

Dopiero w czwartej jesiennej kolejce podopieczni trenera Milana Procházki radowali się ze zwycięstwa. Gola na wagę trzech punktów zdobył w doliczonym czasie, w 93. minucie **Směták** - ślicznym strzałem z rzutu wolnego. Orłowianie wręcz kapitalnie rozpoczęli ten spektakl, bowiem już w 2. minucie po centrze Skleničkí na 0:1 trafił **Kopel**. Stopniowo jednak przewagę uzyskali faworyzowani gospodarze. W 17. minucie wyrównał Dufek, na 2:1 podwyższył w 78. minucie Janošek (po dwóch minutach pobytu na murawie). W samej końcówce piłkarze Lipnika najwidoczniej zlekceważyli Slawię, która zadała gospodarzom dwa bolesne ciosy. W 87. minucie dośrodkowanie Lauba wykorzystał **Sklenička**, a bohaterem w barwach Slawii został wspomniany już **Směták**. **ŻK** 1:3, sędzia Břežaček, widzów 180. **(JK)**

■ IRP CZ. CIESZYN - 1. WAŁASKI FC 2:1 (0:0). Bramki: Groš, Zima – Miškal.

Cieszyniacy zaliczyli kolejną wygraną na własnych śmieciach, aczkolwiek przeciwnik był bardzo ambitny. Widzowie byli świadkami ciekawego futbolu. W pierwszej odsłonie lepszym zespołem byli przyjezdni. Bramkarz Mrózek nie dał się jednak zaskoczyć. Po przerwie lepsze wrażenie nadal sprawiali goście, niemniej jednak okazje strzeleckie pojawiły się po obu stronach. W 65. minucie Wałasi objęli prowadzenie po koronkowej akcji Kořaříka i Miškala. Gospodarze zaczęli mocniej naciskać i po błędach bramkarza Zymki przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę. Wyrównującą bramkę w 80. min. zdobył z rzutu karnego **Groš**. W 89. minucie Maceček najpierw popieścił się z piłką, po czym znalazł głowę **Zimy**, który przesądził o losach całego meczu. Usatysfakcjonowani kibice fetowali zwycięstwo w spotkaniu, w którym sędzia nie oszczędzał żółtych i czerwonych kartek. **ŻK 5:5, CZK** Bauman – Fojtů, Juráš, sędzia Rumler. **(RB)**

Lokaty: 1. Cz. Cieszyn 10, 2. Opawa „B" 10, 3. M. Lazce 9,... 5. Olbrachcice 9, 13. Dziećmorowice, 14. Orłowa po 3 pkt. **Jutro o godz. 16.30:** Orłowa – Krawarze, Cz. Cieszyn – Rymarzów, Olbrachcice – M. Albrechtice, Zabrzeg – Dziećmorowice.

Opr. JANUSZ BITTMAR

Olbrachcicki bramkarz Miklas brawurowo piąstkuje po rzucie rożnym.
fot. MAREK SANTARIUS

I GAMBRINUS LIGA PIŁKARSKA

Banik w fotelu lidera

● OSTRAWA – PILZNO 2:0 (1:0). Bramki: 45. i 80. Z. Pospěch. **ŻK** 2:3, **CZK** 70. Smíšek, 75. Limberský (obaj P), sędzia Ligocký, widzów 12 254.

Kibice Banika Ostrawa mają w tym roku powody do dumy. Ich pupile po sześciu kolejkach I ligi piłkarskiej zajmują z bilansem 16 punktów pierwsze miejsce w tabeli, z przewagą dwóch punktów nad drugim Brnem i czterech nad trzecimi Teplicami.

Sobotni pojedynek z Pilznem nie stał wprawdzie na wysokim poziomie, więcej było walki, niż składnych akcji, ale wynik z pewnością wszystkich zadowolił. - *Pilzno było trudnym rywalem, ale na całe szczęście mamy w swoich szeregach kogoś takiego, jak Zdeněk Pospěch* - powiedział trener Banika **František Komňacký**. Rzeczywiście, obrońca ostrawski znajduje się obecnie w szczytowej formie. Defensywa gości kilka razy pozostawiła go bez asekuracji. Wystarczyły dwa celne dośrodkowania Martina Čižka, by Zdeněk Pospěch został bohaterem sobotniego wieczoru na Bazalach.

Następna kolejka zostanie rozegrana dopiero za dwa tygodnie. **(jb)**

LEKKOATLETYCZNE MŚ

Pozostał niedosyt

Tylko dwa medale zdobyli na Stade de France reprezentanci Polski i RC. W biało-czerwonej ekipie złoto wywalczył Robert Korzeniowski w chodzie na 50 km, z kolei największa nadzieja medalowa w drużynie RC - Roman Šebrle był zaledwie drugi w rywalizacji dziesięcioboistów.

Życiowy sukces osiągnął w Paryżu wychowanek trzynieckiej lekkoatletyki – oszczepnik **Miroslav Guzdek**. Wynikiem 81,40 m zajął w finale świetną siódmą lokatę. Dopiero na czwartym miejscu w finale rzutu oszczepem uplasował się reprezentant RC Jan Železný. **(jb)**

BEZ BRAMEK W PIOTROWICACH ● NYDEK PROWADZI

Bystrzyca odbiła się od dna

■ MISTRZOSTWA OKRĘGU: L. PIOTROWICE – MFK KARWINA 0:0.

Bez dwóch zdań główną postacią tego derby był karwiński bramkarz **Břetislav Gradek**. Pierwsze w tym sezonie derby w 5. lidze stało na dobrym poziomie. Bramek wprawdzie zabrakło, ale widzowie mogli być usatysfakcjonowani. Optyczną przewagę w całym meczu utrzymywali gospodarze, to oni również stworzyli więcej groźnych sytuacji podbramkowych. Gradek był jednak w sobotę nie do pokonania. - *To bardzo utalentowany chłopak, wróżę mu dużą przyszłość* - stwierdził pod adresem wypożyczonego z Olbrachcic golkipera kierownik Lokomotywy Piotrowice **Bruno Kencki**. **ŻK** 2:1, sędzia Zednik, widzów 300. **(jb)**

■ BRUNTAL – BOGUMIN 3:2 (1:0). Bramki: Lebretier, Sovadina, samobój Zetochy – Gajda, Bajnar.

W barwach „Fui# zabrakło reżysera gry Lukáša Fluxy, bramkarza Hulvy, obrońcy Tvrdého oraz pomocników Nogi i Sionki. Trener Bogumina Rostislav Sionko miał więc spore kłopoty z doborem podstawowej jedenastki. - *Zagraliśmy na miarę swoich możliwości, w końcówce zabrakło nam trochę szczęścia* - powiedział po meczu bogumiński szkoleniowiec. Goście przegrywali już 0:3, ale nie rezygnowali. W 84. minucie **Gajda** głową obniżył na 1:3, zaś w 89. minucie **Bajnar** umiejętnym wślizgiem zdobył kontaktowego gola. Ku zaskoczeniu wszystkich sędzia Málek, pomimo częstych postojów i przerw w meczu, zakończył ten pojedynek dokładnie w 90. minucie. **ŻK** 1:2, sędzia Málek, widzów 200. **(pv)**

■ BOGUSŁAWICE –BYSTRZYCA 0:1 (0:0). Bramka: Rotter.

Na nierównej płycie boiska nawiązali bystrzyczanie z rywalem równorzędną walkę, jednak więcej dogodnych sytuacji strzeleckich wypracowali przyjezdni. Bramkę na wagę zwycięstwa po rzucie wolnym Hadrawy zdobył młodzik Rotter, którego trener Zbončák chwilę wcześniej wprowadził na boisko. - *Moim zdaniem zwyciężyliśmy zasłużenie. Ważne, że oderwaliśmy się od dna tabeli* - powiedział **Dušan Zbončák**. **(RB)**

W innych meczach: Petrzkowice – Krnow 2:0, Wracimów – Lichnow 3:5, W. Hoszcice – Dobra 2:1, P. Polom – Jakubczowice 3:1, Frensztat – Poruba 5:1. **Lokaty:** 1. Frensztat, 2. Bruntal po 12, 3. Piotrowice 11,... 6. Karwina 8, 9. Bogumin 7, 14. Bystrzyca 3, 15. Krnow 1, 16. Wracimów 1 pkt.

■ I A KLASA – gr. B: Odry – Mosty k. Jabłonkowa 5:5 (dla gości - T. Neslanik 2, Bula 2, Běhal), Stonawa – Sedliszcze 2:1, Rychwałd – Stara Biela 1:2 itd. **Lokaty:** 1. Fulnek 9, 2. Pierwałd n. M. 7, 3. Stonawa 7,... 7. Mosty k. J. 4, 14. Rychwałd 0 pkt.

■ I B KLASA – gr. B: ČSAD Hawierzów – Darkowiczki 4:1, Pierwałd – D. Lhota 3:1 itd. **Lokaty:** 1. Chuchelna 9, 2. ČSAD Hawierzów 7,... 5. Pierwałd 6 pkt.

■ I B KLASA – gr. C: Śmiłowice – Żuków 1:5, Nydek – Karwina B 3:2 (dla gosp. - Mikulka 2, Mazurek), 1. Piotrowice – Jabłonków 0:3 (T. Cieślar, Szlęk 1, Chrastina), Skrzeczoń – IRP Cz. Cieszyn B 4:1, Dąbrowa – Wierzniowice 3:5, Sucha G. – Liskowiec 2:1, Łutynia D. – Nebory 2:4. **Lokaty:** 1. Nydek 9, 2. Skrzeczoń 7, 3. Żuków 7 pkt. (Opr. jb)